

GŁOS KATOLICKI

Nr 17/2004 (2092) Rok XLVI 2.5.2004

*Królowo pokoju
módl się za nami...*



TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

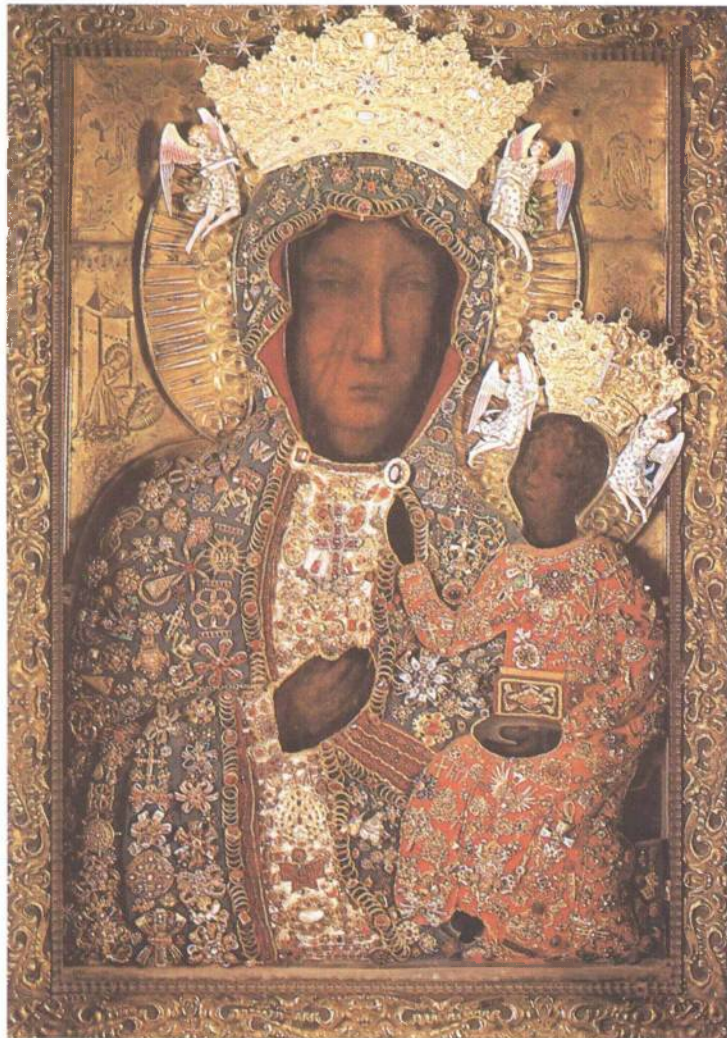
1,40 euro

KRÓLOWA POLSKI I KONSTITUCJA 3 MAJA

Ks. inf. Jan Jaworski

Dzień 3 maja to święto maryjne i święto narodowe zarazem - to dzień uchwalenia Konstytucji w 1791 roku. Stąd w kolejną - 213. - rocznicę uchwalenia jej mówimy o tym wydarzeniu. W dniu 3 maja obchodzimy także święto polskiego orderu Polonia Restituta. Święto Królowej Polski jest również „Dniem Łączności z Polakami na Emigracji”; staraniem Stefana kard. Wyszyńskiego wzbogaciło się w tę nową treść. Królowa Polski jest również Królową tych milionów Polaków, którzy realizują swoje życie poza Macierzą, na Emigracji.

Królowanie Maryi nad Narodem Polskim sięga odległych czasów. Kiedy po potopie szwedzkim król Jan Kazimierz ogłosił



Najświętszą Maryję Pannę Królową Korony Polskiej, wówczas ślubował: *Polska będzie Królestwem Maryi*. Konstytucja 3 Maja ogłosiła to, co ostatni król Polski zaprzysiął: *Wiara święta rzymskokatolicka ze wszystkimi jej prawami jest i będzie religią narodową*.

W świadomości ogółu Polaków ta Konstytucja stała się przynajmniej częściowo wypełnieniem królewskich ślubów Jana Kazimierza z czasów potopu szwedzkiego, kiedy to Matka Boża została ogłoszona Królową Polski. Tytuł Królowej Polski ma nie tylko podstawy dogmatyczne. Jest on owocem doświadczenia naszego narodu. Mamy to zapisane w modlitwie mszalne: *Boże, Ty dałeś narodowi polskiemu przedziwną pomoc i obronę...*

Stąd więc mamy zwracać się do Maryi naszej Królowej po wszelką pomoc. Jednocześnie nie wolno nam zapominać, że w zamian za to jesteśmy zobowiązani wobec Niej do miłości i posłuszeństwa.

Konstytucja 3 Maja zawitała do nas jako jutrzienka poranna, aby wejść wielkim pożytkiem przyszłych pokoleń, aby formowała nasze narodowe myślenie, aby była pionem naszego postępowania, aby tchnąca wiosną i młodością rozpałała w nas wiarę w człowieka i nadzieję w lepsze jutro, a miłość i szacunek do Narodu

du i przeszłości.

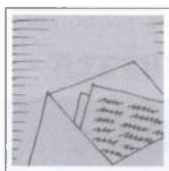
Częstochowa stała się duchową Stolicą Polski, a opiekunami Sanktuarium Maryjnego na Jasnej Górze są ojcowie Paulini. Przybyli do Częstochowy w roku 1382, sprowadzeni z Węgier przez księcia Władysława Opolczyka. Ten w darze przekazał im jasnogórskie wzgórze z maleńkim drewnianym kościółkiem pw. Najświętszej Maryi Panny Wspomożycielki. Im też przekazał słynący cudami obraz Matki Bożej, bezcenny skarb od wieków otaczany wielką czcią.

Po słynnej bitwie warszawskiej, znanej jako „Cud nad Wisłą”, Episkopat Polski w dowód dziękczynienia dla Maryi za zwycięstwo, zwrócił się do Stolicy Apostolskiej z prośbą o ustanowienie specjalnego święta Królowej Polski na dzień 3 maja każdego roku. Ojciec Święty ustosunkował się pozytywnie do tej prośby, nadając oficjalnie nowy tytuł Maryi „Królowa Polski”, oraz pozwolił włączyć ten tytuł do Litanii Loretańskiej. Od tego właśnie czasu modlimy się wołając: *Królowo Polski... Módl się za nami*.

Stefan Kardynał Wyszyński twierdził, że nasza odnowa w duchu Maryi przyczyniła się skutecznie do wyboru Karola Kardynała Wojtyły na Papieża Maryjnego, Jana Pawła II.

U stóp naszej Królowej czujemy się wszyscy braćmi i siostrami oraz dziećmi wspólnej Matki. Przed Jej obrazem stajemy ogromną reszszą serc na Apel Jasnogórski, błagając kornie Szafarkę łask nieba o wsparcie dla wiernego ludu polskiego: *Maryjo Królowo Polski, jestem przy Tobie, pamiętam, czuwam*. Pamiętać należy, że Sanktuarium to jest wielkim skarbcem polskiej, a również europejskiej kultury. Skarbiec ten jest pełen nagromadzonych przez wieki bezcennych dzieł sztuki wotywniej, pamiątek historycznych, dowodów żarliwej religijności Polaków, ich patriotyzmu i polskości. Polskość to język i tradycja - jest wartością, kiedy uczy nas wspólnoty z innymi i pewności siebie. Polskość to poznawanie polskiej kultury, bogactwa historii, duchowego skarbcza chrześcijańskich tradycji. Te przymioty polskiego dziedzictwa - kultywowane przez wieki - są źródłem siły Polaków, szczególnie na Emigracji. A pamiętać trzeba, że wielkimi słowami zobowiązał się do tego Naród Polski słynnymi jasnogórskimi ślubowaniami. Oto słowa pełne głębokiej treści i wielkiego zobowiązania: *Wielka Boga-Człowieka Matko Bogurodzico-Dziewico, Bogiem Sławiona Maryjo! Królowo Świata i Królowo Polski. Gdy upływają trzy wieki od radosnego dnia, w którym zostałaś Królową Polski, oto my, Dzieci Narodu Polskiego i Twoje Dzieci, krew z krwi Przodków naszych, stajemy znów przed Tobą, pełni tych samych uczuć miłości, wierności i nadziei, jakie ożywiały ongiś Ojców naszych. Matko Łaski Bożej! Przymykamy Ci strzec w każdej duszy polskiej daru łaski, jako źródła Bożego życia. Pragniemy, aby każdy z nas żył w Łasce Uświęcającej i był świątynią Boga, by cały naród żył bez grzechu ciężkiego, aby stał się Domem Bożym i Bramą Niebios dla pokoleń wędrujących poprzez polską ziemię - pod przewodem Kościoła Katolickiego do Ojczyzny Wiecznej. Zwycięska Pani Jasnogórska! Przymykamy stoczyć pod Twoim sztandarem największy i najcięższy bój z naszymi wadami narodowymi. Przymykamy wypowiedzieć walkę lenistwu i lekkomyślności, marnotrawstwu, pijaństwu i rozwiązłości. Przymykamy zdobyć cnoty: wierności i sumienności, pracowitości i oszczędności, wyrzekania się siebie i wzajemnego poszanowania miłości i sprawiedliwości społecznej.*

I ten program dany jest Polakom do realizowania we wszelkich sytuacjach życiowych. Stąd w Twoje święto uprosz nam, Matko Najświętsza, abyśmy więcej wierzyli w Jezusa, ufali Mu i kochali Go tak, jak Ty. Wiara Polaków i pomoc Maryi po- ➔



telegram na 3 Maja

2 maja 2004r.

Witaj Maj, Trzeci Maj,
u Polaków błogi raj!

- J niech tak pozostanie, bez względu na wszelkie zewnętrzne i wewnętrzne uwarunkowania polskiego usytuowania w Europie, Unii i świecie.

Niech to dobro Ojczyzny i patriotyzm narodu polskiego zawsze wyznaczają rację stanu Rzeczypospolitej Polskiej.

RZEŹBIARZ MATKI BOŻEJ

Ks. Jan Robakowski

Dla wielu naszych rodaków przybywających do Lourdes miłym zaskoczeniem jest wiadomość, że cudowna figura Matki Bożej w Grocie Massabielskiej, przed którą już od 140 lat modlą się miliony pielgrzymów, jest dziełem polskiego artysty.

POLSKI RODOWÓD ARTYSTY

Józef Hugo Fabisch pochodził z polskiej i chrześcijańskiej rodziny. Od rodziców otrzymał w spadku to, co najważniejsze: głęboką wiarę oraz słowiańskie, szlachetne serce, wrażliwe na piękno i dobro. Jego matka Franciszka Agata, z domu Salen urodziła się już we Francji, 14 marca 1782 w Equilles (ujście Rodanu). Natomiast ojciec Karol Fabiś przyszedł na świat 4 listopada 1759 roku w Andrychowie koło Wadowic. Jak wielu mieszkańców tej miejscowości, z zawodu był tkaczem. Po przybyciu do Francji kontynuuje swój zawód, prowadząc zakład tkacki w Aix en-Provence. W tym mieście 19 marca 1812 r. urodził im się syn, któremu nadali imię Józef, związane z dniem jego urodzin.

Nazwisko Fabiś z różnych powodów, między innymi ze względu na trudność poprawnego wymawiania przez Francuzów, było przekształcane na Fabish i Fabisch.

Ciąg dalszy na str. 5

→ zwoiliła przodkom naszym przetrwać wszystkie kataklizmy dziejowe i życiowe. Polaków nie da się oddzielić od wiary w pomoc i pośrednictwo Maryi w każdej sytuacji życiowej. I tak: Z Twym Imieniem na ustach starcy umierali, z Twym Imieniem na ustach żołnierze padali, z Twym Imieniem na ustach wygnancy konali, z Twym Imieniem skazańcy blask słońca żegnali. Istotą naszego ducha narodowego jest wielki patriotyzm i gorąca religijność, które właśnie znajdują pełne zrealizowanie w tym święcie, jednocześnie narodowym i kościelnym, jakim jest dzień 3 maja. Konstytucja Trzeciego Maja zawitała do nas jako jutrenka poranna, aby wzejść wielkim pożytkiem przyszłych pokoleń, aby formowała nasze narodowe myślenie, aby była pionem naszego postępowania, aby tchnąca wiosną i młodością rozpalala w nas wiarę w człowieka i nadzieję w lepsze jutro, a miłość i szacunek do Narodu i przeszłości. Po 211 latach czujemy aktualność Konstytucji jak świeżość majowej zieleni, jak wiew i zapach rodzinnych pól, tam zresztą, gdzie ta Konstytucja silnie tkwi korzeniami w Polskim Narodzie”.

z satyrycznej teki L.B.

[No i w Unii...]

- BIEDNEGO ORŁA ZNOWU
CZEKAJĄ PRZERÓBKĘ...



(Krys. Leszek Biernacki)

EKUMENICZNE ORĘDZIE

W tym roku chrześcijanie różnych wyznań obchodzili święta Zmartwychwstania Pańskiego w tym samym czasie. Ta zbieżność dat stała się dla przedstawicieli poszczególnych wspólnot okazją do opracowania wspólnego Orędzia Wielkanocnego. Jego sygnatariuszami są: kard. Lustiger, arcybiskup Paryża, ośmiu biskupów katolickich regionu paryskiego, dwóch biskupów katolickich obrządku wschodniego, przedstawiciele pięciu Kościołów protestanckich oraz dziesięciu Kościołów prawosławnych, w tym patriarchy moskiewskiego.

Autorzy orędzia stwierdzają między innymi:

„Chrystus prawdziwie zmartwychwstał i Jego Zmartwychwstanie jest wydarzeniem centralnym dla naszej wiary. Przez dar Jego Ducha jesteśmy w łączności z Nim, Żyjącym oraz z Ojcem, a także pomiędzy sobą. Jezus, więcej niż mędrzec czy prorok, jest Synem Boga, Jego Zmartwychwstanie nadaje sens Jego poczęciu w łonie Maryi, Jego narodzeniu w Betlejem, Jego nauczaniu, Jego cierpieniom oraz śmierci, jaką poniósł z miłości (...). Przez chrzest jesteśmy zanurzeni w ożywiającej śmierci Chrystusa i uczestniczymy przez wiarę w Jego zwycięstwie. Złączeni w Jego Ciele tworzymy Kościół, który - pomimo słabości - jest, dzięki łasce Boga, znakiem Jego obecności w świecie. Nie jesteśmy chrześcijanami tylko dla nas samych, lecz cała ludzkość i całe stworzenie są powołane do wyzwolenia od mocy podziałów i śmierci. Stanowimy Kościół Chrystusa dla całego świata i dla naszej misji wobec wszystkich.

Przez starożytne wyrażenie naszego Credo „wstąpił do piekieł, trzeciego dnia zmartwychwstał” wyznajemy, że Chrystus w swojej śmierci i w swoim Zmartwychwstaniu odmienił bieg historii ludzkiej i uwolnił wszystkich, którzy pozostawali jako niewolnicy w cieniach śmierci. Teraz, gdy już mamy w nas życie Chrystusa, jesteśmy włączeni w moc Jego Zmartwychwstania i z Nim wstępujemy do piekieł naszych czasów: cierpienia, choroby, wątpliwości, lęku, niesprawiedliwości, biedy, przemocy, nienawiści. Te oto piekła istnieją w naszym świecie i wielu ich doświadcza. Są to często sytuacje osobiste lub społeczne, które niszczą ład społeczny, braterstwo i wspólnotę z Bogiem. I właśnie spośród tych ciemności ukazuje się światło i moc Zmartwychwstania, o czym świadczyło i świadczy tyłu męczenników naszych Kościołów, tyłu proroków i świadków nadziei i miłości. Nam - jako chrześcijanom - potrzeba dziś zdobyć się na odwagę i także świadczyć o Chrystusie (...).

Jeśli wiara w Zmartwychwstanie Chrystusa i w nasze zmartwychwstanie odnosiła się tylko do życia przyszłego, nie byłaby to prawdziwa wiara, lecz raczej swego rodzaju zakład w próżni (*un pari dans le vide*). Tymczasem w Chrystusie to, co przyszłe, jest już obecne. Życie wieczne zaczyna się w teraźniejszości. Chrystus ofiaruje nam pełnię życia, która znajdzie swoje dopełnienie po śmierci (...).

Ciąg dalszy na str. 8



LITURGIA SŁOWA

IV NIEDZIELA WIELKANOCNA - ROK C

PIERWSZE CZYTANIE

Dz 13, 14.43-52

Czytanie z *Dziejów Apostolskich*

W owym czasie Paweł i Barnaba przeszli przez Perge, dotarli do Antiochii Pizydyjskiej, weszli w dzień sobotni do synagogi i usiedli. A wielu Żydów i pobożnych prozelitów towarzyszyło Pawłowi i Barnabie, którzy w rozmowie starali się zachęcić ich do wytrwania w łasce Boga. W następny szabat zebrali się niemal całe miasto, aby słuchać słowa Bożego. Gdy Żydzi zobaczyli tłumy, ogarnęła ich zazdrość i bluźniac sprzeciwiali się temu, co mówił Paweł. Wtedy Paweł i Barnaba powiedzieli odważnie: „Należało głosić słowo Boże najpierw wam. Skoro jednak odrzucacie je i sami uznajecie się za niegodnych życia wiecznego, zwracamy się do pogan. Tak bowiem nakazał nam Pan: «Ustanowiłem cię światłością dla pogan, abyś był zbawieniem, aż po krańce ziemi». Poganie, słysząc to, radowali się i uwielbiali słowo Pańskie, a wszyscy, przeznaczeni do życia wiecznego, uwierzyli. Słowo Pańskie rozszerzało się po całym kraju. Ale Żydzi podburzyli pobożne a wpływowo kobiety i znacznie szerszych obywateli, wywołali prześladowanie Pawła i Barnaby i wyrzucili ich ze swych granic. A oni, otrząsnąwszy na nich pył z nóg, przyszli do Ikonium, a uczniów napęłniało wesele i Duch Święty.

DRUGIE CZYTANIE

Ap 7,9.14b-17

Czytanie z *Księgi Apokalipsy świętego Jana Apostoła*

Ja, Jan, ujrzałem wielki tłum, którego nie mógł nikt policzyć, z każdego narodu i wszystkich pokoleń, ludów i języków, stojących przed tronem i Barankiem. Odziani są w białe szaty, a w rękę ich palmy. I rzekł do mnie jeden ze starców: „To ci, którzy przychodzą z wielkiego ucisku i oplukali swe szaty, i w krwi Baranka je wybielili. Dlatego są przed tronem Boga i w Jego świątyni cześć Mu oddają we dnie i w nocy. A Siedzący na tronie rozciągnie nad nimi namiot. Nie będą już łaknąć ani nie będą już pragnąć, i nie porazi ich słońce ani żaden upał, bo paść ich będzie Baranek, który jest w środku tronu, i poprowadzi ich do źródeł wód życia: i każdą łzę otrze Bóg z ich oczu”.

EWANGELIA

J 10,27-30

Słowa Ewangelii według świętego Jana

Jezus powiedział: „Moje owce słuchają mego głosu, a Ja znam je. Idą one za Mną i Ja daję im życie wieczne. Nie zginą one na wieki i nikt nie wyrwie ich z mojej ręki. Ojciec mój, który Mi je dał, jest większy od wszystkich. I nikt nie może ich wyrwać z ręki mego Ojca. Ja i Ojciec jedno jesteśmy”.

Ja i Ojciec jedno jesteśmy
(J 10,30)

Dzisiejsza niedziela, zwana Niedziela Dobrego Pasterza, jest obchodzona w Kościele jako dzień modlitw o powołania kapłańskie i zakonne. O tym, że Chrystus jest Dobrym Pasterzem wiemy, gdyż On powiedział „Ja życie moje oddaję za owce” (J 10,15), o czym mogliśmy się przekonać, przeżywając obchody Wielkiego Tygodnia czy oglądając film „Pasja”. Ile potrzeba w naszych czasach pasterzy, którzy w Jego imieniu będą czuwać nad powierzona owczarnią, którzy za Pawłem i Barnabą powtórzą słowa: „Tak bowiem nakazał nam Pan: «Ustanowiłem cię światłością dla pogan, abyś był zbawieniem aż po krańce ziemi.»” (Dz 13,47). Dlaczego Kościół przeżywa dzisiaj kryzys powołań? Laicyzacja życia, wygodność, potrzeba doświadczenia miłości. Wszystkie te odpowiedzi dotyczą obrzeży problemów. Głównym zagadnieniem jest sprawa wiary.

Kiedy w II i III wieku pojawili się Ojcowie pustyni, ci, którzy uciekli od świata, by oddać się wyłącznie modlitwie i pokucie, pojawiła się kwestia sensowności tak trudnej drogi. Opowiadano wtedy następującą historię: Pewien młody mnich udał się któregoś dnia w odwiedzinach do starego i bogatego w doświadczenie mnicha i zapytał go: „Ojczko mój, wyjaśnij mi, jak to się dzieje, że tak wielu ludzi wybiera życie mniszkie, a tak niewielu zostaje przy nim?” Stary mnich odpowiedział na to:

PASTERZ

„Widzisz, dzieje się podobnie jak wtedy, gdy pies zobaczy zająca. Rzuca się za nim w pościg i głośno szczeka. Inne psy słysząc szczekającego psa, który goni zająca, też ruszają w pościg. Mnóstwo ich biegnie razem i szczeka, lecz tylko jeden widział zająca, tylko jeden śledzi go wzrokiem. Po pewnym czasie wszystkie te psy, które nie widziały zająca, a biegły tylko dlatego, że jeden z psów go widział, zaczynają się męczyć, ustają jeden po drugim, nie dają już rady biec dalej. Natomiast ten jeden, który nie spuścił oczu ze swojego celu, biegnie aż do końca i bierze zdobycz”. Mnich mówił dalej: „Widzisz i mnichów to spotyka. Tyko ci, którzy naprawdę utkwili wzrok w Osobie Jezusa Chrystusa, naszego ukrzyżowanego Pana, mogą biec do końca”.

Problem powołań dzisiaj to przede wszystkim problem wiary w Chrystusa. Zarzykuję stwierdzenie, że tysiąc czy dwa tysiące lat temu byli ludzie równie, a może i bardziej bogaci niż dzisiaj, że



fot. R. Fedorowicz

świat proponował równie atrakcyjne uciechy, co dzisiaj, a zagadnienie przeżywania życia tak, aby go nie stracić, było dla młodych tak samo palące, co i w naszych czasach. Nie są rozwiązaniem kryzysu powołań teorie sugerujące zniesienie celibatu czy złagodzenie reguł życia zakonnego. Potrzeba, by i w naszych czasach młodzi odkryli Jezusa i zafascynowali się Nim, by mogli za Chrystusem powiedzieć: „Ja jestem dobrym pasterzem i znam owce moje, a moje Mnie znają” (J 10,14).

Mimo trudności jest to możliwe także i dziś - na zlaicyzowanej ziemi Zachodu. Przykładem jest diecezja paryska. Kiedy we Francji są diecezje, w których nie ma żadnego seminarzysty, kardynał Lustiger wyświęca co roku 15 do 20 kapłanów. Na terenie Paryża znajduje się 9 przyparafialnych domów, w których mieszkają klerycy, istnieje dom św. Augustyna, będący ośrodkiem przygotowującym do seminarium, wydawany jest trzymiesięcznik „Vocations”, mówiący o powołaniach, a na pielgrzymce do Chartres w każdej grupie siedzi duszpasterz powołaniowy. Wszystko to, aby młodemu człowiekowi umożliwić spotkanie z Chrystusem. Także i my pamiętajmy o obowiązku troski o powołania. Najlepszą pomocą jest modlitwa i ofiara, ale nic nie zastąpi żywego świadectwa wiary, do którego przecież wszyscy zostaliśmy wezwani.

Ks. Andrzej Kołodziejczyk

Ciąg dalszy ze str. 3

RZEŹBIARZ MATKI BOŻEJ

Sam artysta, jak widzimy to w dokumentach i listach, podpisywał się Fabisch i tę pisownię używaną przez jego rodzinę już od kilku pokoleń z szacunkiem przyjmujemy.

CZAS WZRASTANIA I POSZUKIWAŃ

Jak każdy dobry ojciec, Karol Fabiś pragnął wyuczyć syna zawodu, który sam wykonywał i to, co miał najlepszego, dorobek swego życia - warsztat tkacki - przekazać synowi.

Widząc jednak wielkie zdolności artystyczne syna, uszanował jego zamiłowanie i posłał go do miejscowej Szkoły Sztuk Pięknych. Po jej ukończeniu Józef podejmuje pracę najpierw na miejscu w Aix en-Provence, a później - jako profesor rysunków w liceum i Szkole Sztuk Pięknych w Saint-Etienne.

Przełomowym momentem w jego życiu była podróż do Włoch, zwłaszcza do Rzymu i Florencji, podczas której odkrywa swoje powołanie rzeźbiarza.

DOROBEK ARTYSTY

W 1843 r. wystawia swoją pierwszą pracę „Magnificat”, która obecnie znajduje się w kościele Demi-Lune pod Lyonem. Wkrótce potem (1845 r.) otrzymuje nominację na profesora rzeźby w Wyższej Szkole Sztuk Pięknych w Lyonie.

Jego bardzo liczne dzieła wystawiane i nagradzane, między innymi w Lyonie i Paryżu, można znaleźć przede wszystkim w kościołach Francji i poza jej granicami. W samym Lyonie mamy całą kolekcję jego rzeźb. Figury Fabisch'a przedstawiające zwłaszcza Matkę Bożą znajdujemy na przykład w takich kościołach Lyonu jak św. Wincentego, św. Franciszka Salezego, św. Nizier, w kościele Szpitala Miejskiego; w kościele św. Polikarpa jego dziełem są figura Serca Jezusa, Matki Bożej i główny ołtarz, a w katedrze - dwa ołtarze z płaskorzeźbami.

W 1850 r. wygrywa konkurs wśród 32 artystów na figurę Matki Bożej, która umieszczona na wieży Bazyliki Fourvière do dzisiaj góruje i czuwa nad Lyonem. To dzieło przynosi mu największą sławę, tak za swój charakter monumentalny, jak i za zamysł religijny, z którego czerpał natchnienie.

NAWET NAGANA JEST POCHWAŁĄ

Jego dzieła są oceniane przez krytyków za godne mistrzów starożytnych, średniowiecznych i Renesansu. W 1860 r. zostaje wybrany członkiem Akademii Nauk, Literatury i Sztuki w Lyonie. Ojciec Święty Leon XIII za całokształt twórczości religijnej ustanawia go Kawalerem Orderu Grzegorza Wielkiego.

Jedyna nagana, jaka go spotkała, była związana z wykonaniem Muzy na zamówienie rządu francuskiego. Prześiąknięty duchem laickim i wrogo nastawiony do Kościoła minister Sztuk Pięknych, oglądając gotowe rzeźby z oburzeniem powiedział: „Nawet jego Muzy są klerykalne”.

WYKONAWCA FIGURY MATKI BOŻEJ Z LOURDES

To powiedzenie zachwycała ks. Peyramale, proboszcza z Lourdes: „Muzy klerykalne. To najwznioślejszy sposób oceny i najpiękniejsza po-

chwala artysty”. Dlatego już 19 sierpnia 1863 r. pisze do swego biskupa Laurence w Tarbes: *Ta figura będzie arcydziełem z punktu widzenia sztuki i jednocześnie będzie przedstawiała Niepokalaną Dziewicę tak, jak Bernadetta ją widziała.*

Nie bez znaczenia przy wyborze Fabisch'a był też fakt, że to on właśnie wykonał piękną figurę Matki Bożej z La Salette i przy tej okazji rozmawiał z dziećmi, którym się Maryja ukazała. Miał więc już ważne doświadczenie, w jaki sposób wykonać tak szczególne dzieło. Stąd biskup Laurence z wielkim zadowoleniem przyjął wiadomość, że Józef Fabisch został wskazany przez Fundatorki, panie Lacour, na wykonawcę figury Matki Bożej w Lourdes i kandydaturę tę bardzo chętnie zatwierdził.

17 września 1863 r. przyjechał do Lourdes Józef Fabisch, aby samemu zobaczyć to cudowne miejsce i osobiście od Bernadetty dowiedzieć się, jak wyglądała Najświętsza Dziewica, której figurę miał wykonać. Bernadetta bardzo dokładnie przedstawiła, jak Maryja była ubrana, a nasz genialny artysta w sposób idealny na zawsze to utrwalił w białym, najczystszej kararyjskim marmurze.

SPEŁNIA WSZELKIE KRYTERIA

Natychmiast po poświęceniu figury Matki Bożej w Grocie Massabielskiej, ks. kan. M. Fourcade, sekretarz generalny biskupstwa w Tarbes pisze: *Figura jest wspaniała. Przedstawia wiernie w najdrobniejszych szczegółach moment, w którym Najświętsza Maryja Panna wypowiada słowa: Jestem Niepokalane Poczęcie.* Nieco Później, specjalista w tej dziedzinie, Norbert Casteret, okiem znawcy oceni samo artystyczne wykonanie rzeźby: *suknia, umarszczona wokół szyi i przepasana w talii, jest arcydziełem delikatności, a biały welon, zarzucony na głowę i obejmujący niemal całą postać jest tak lekki, że zdaje się - najstarszy wietrzyk będzie nim powiewał.*

Podobna była też opinia ks. Blanc, według którego Józef Fabisch w tym wypadku przeszedł nawet samego siebie, wykonując wiernie, jak tylko możliwe, i jednocześnie zgodnie z regułami sztuki najstynniejszą figurę Maryi jako Niepokalanego Poczęcia, zwaną powszechnie Matką Bożą z Lourdes.

Dla nas i dla milionów pielgrzymów, którzy już od 140 lat przed tą figurą Najświętszej Dziewicy nieustannie się modlą i zawsze zostają wysłuchani, ta figura to przede wszystkim święta ikona w rzeźbie. Widoczny i prawdziwy znak obecności Tej, która jako Matka Chrystusa i nasza Matka gromadzi nas przy sobie.

Przy okazji przypomnijmy, że drugim arcydziełem naszego artysty Józefa Fabisch'a w Lourdes, wykonanym z tego samego materiału, co w Grocie, jest figura Matki Bożej z Dzieciątkiem Jezus, umieszczona nad ołtarzem Najświętszego Sakramentu w Krypcie (*fol. na okładce*). W Mszy św. konsekracyjnej Krypty 1 maja 1866 r. uczestniczyła osobiście Bernadetta i tu też znajdują się jej jedyne relikwie, jakie posiada Sanktuarium.

Ks. Jan Robakowski

POLSKA MSZA ŚW. W NOTRE DAME

- ZAPROSZENIE -

Z okazji Święta Matki Bożej Królowej Polski, Święta Narodowego - Konstytucji 3 Maja, wejścia Polski do Unii Europejskiej i rozpoczęcia Sezonu Polskiego we Francji



3 MAJA O GODZ. 18³⁰

ZOSTANIE ODPRAWIONA
W KATEDRZE
NOTRE DAME W PARYŻU
POD PRZEWODNICTWEM
KARD. PARYŻA
JEAN MARIE LUSTIGER
UROCZYSTA MSZA ŚW.
W INTENCJI
NASZEJ OJCZYZNY.

Swoją obecnością uświetnią to nabożeństwo ks. bp Ryszard Karpiński - delegat Episkopatu Polski ds. Polonii, przedstawiciele władz Rzeczypospolitej Polskiej i Kościoła w Kraju.

Po Mszy św. odbędzie się koncert śpiewu i muzyki sakralnej wykonaniu Chóru Chłopięcogo i Orkiestry Filharmonii Pożnańskiej.

Serdecznie zapraszamy do wzięcia udziału w tym wyjątkowym wydarzeniu.

Informujemy również, że Msza św. w niedzielę 9 maja 2004 o godz. 11⁰⁰ odprawiana w kościele polskim w Paryżu - pw. Wniebowzięcia NMP (263 bis, rue St-Honoré) będzie transmitowana przez francuską TV2 („Le jour du Seigneur”) na Francję i Belgię.



z kraju

□ M. Belka nadal prowadzi konsultacje w sprawie utworzenia nowego rządu. Belka może liczyć na poparcie SLD, SdPI i kilku ugrupowań kanapowych. Poparcia Belce może też udzielić grupa posłów PSL, która nie wykluczyła głosowania wbrew stanowisku władz swojej partii.

□ SLD wysunęła na stanowisko marszałka Sejmu za M. Borowskiego J. Oleksego. Oleksy zrezygnował zarazem z aspiracji objęcia funkcji premiera. Zdaniem komentatorów, Oleksy zadowoli się funkcją marszałka Sejmu, ponieważ zapewnia ono dobry start do kampanii prezydenckiej. Wiadomo też, że z pomysłu kandydowania na prezydenta wycofuje się Jolanta Kwaśniewska, co otwiera drogę do nominacji na kandydata SLD właśnie Oleksemu.

□ Sejm odrzucił większością 256 głosów, przy 92 poparcia i 41 wstrzymujących się, projekt ustawy o renegotjacji traktatu akcesyjnego. Wnioskodawcy zgłaszali potrzebę negocjacji na nowo m.in. kwot mlecznych, VAT, akcyz.

□ Wydarzenia w kraju kręciły się ostatnio wokół PKN Orlen. Analiza połączenia koncernu naftowego z węgierskim MOL wskazuje, że fuzja może doprowadzić do przejęcie nowej spółki przez rosyjski koncern Lukoil, który ma już udziały w MOL. Wokół Orlelu narosło też dużo niewyjaśnionych spraw, włącznie ze skandalicznym aresztowaniem jednego z prezesów Modrzejewskiego na wniosek UOP pod sfalszowanymi zarzutami, tylko po to, aby nowe kierownictwo podpisało umowę z firmą, z którą chciał też współpracować aresztowany prezes. Wg ostatnich rewelacji, w noc poprzedzającą aresztowanie doszło do narady w składzie Kwaśniewski, Miller i biznesmen Kulczyk, na której ustalono nowy skład personalny rady nadzorczej Orlelu. Kulczyk woził też własnym samolotem do Moskwy zarząd firmy. Sejmowa komisja ds. służb specjalnych potwierdziła naciski UOP na prokuraturę, ale do wyjaśnienia sprawy potrzebna jest komisja z uprawnieniami śledczymi, której powołanie blokuje SLD.

□ Premier Miller zamierza polecieć na szczyt UE do Dublina związany z rozszerzeniem Unii 1 maja niemieckim samolotem z kanclerzem Schröderem. Wywołało to protesty polityków opozycji.

□ Byli działacze „Solidarności” Romaszewski, Rulewski, Niesiołowski i Czuma utworzyli nową partię o nazwie Suwerenność-Praca-Sprawiedliwość. Na czele SPS stanął senator Zb. Romaszewski.

□ Były trener Małyszka A. Tajner znalazł się na liście kandydatów do parlamentu europejskiego z listy PSL.

□ Wg OBOP PO może liczyć na 33% głosów, Samoobrona na 24%. Za tymi partiami uplasowały się SdPI Borowskiego - 10%, PiS - 7%, LPR i PSL po 5%. Poniżej prognozy z 4% znalazło się SLD.

□ 6 polskich żołnierzy biorących udział w walkach w Iraku wróciło do kraju po stwierdzeniu u nich „zespołu pourazowego poła walki”.

□ 74% Polaków negatywnie ocenia sytuację rozwoju kraju. 66% źle ocenia sytuację gospodarczą.

□ Na zaproszenia Prawa i Sprawiedliwości przebywał w Polsce Charles Pasqua. Podpisał on z J. Kaczyńskim umowę o współpracy. Eurodeputowani PiS zasilą w Strasbourg szereg Unii na Rzeczą Europy Narodów.

□ Anonimowy donosiciel z „kręgu kancelarii premiera” złożył do ABW donos na Jana Marię Rokitę i jego żonę. Wg donosu żona Rokity miała przejść szkolenie w KGB, a sam poseł PO ma czerpać korzyści z układu korupcyjnego.

□ W Krakowie z udziałem ambasadora Armenii i ks. Franciszka kard. Macharskiego odsłonięto „kamień krzyżowy” upamiętniający ludobójstwo 1,5 miliona Ormian przez Turków w 1915 roku. Przeciw uroczystości protestowała ambasada Turcji, a na organizatorów wywierał też naciski polski MSZ.

□ Kończy się w sądzie rozprawa przeciw L. Rywinowi. Prokuratura zażądała dla oskarżonego o propozycję łapówkarską 3 lat więzienia bez zawieszenia.

□ Na Pomorzu rozpoczął się strajk kolejarzy z Solidarności PKP. Protestują oni przeciw regionalizacji i domagają się wypłacenia obiecanych funduszy na przewozy regionalne z budżetu.

□ Na granicy zachodniej tworzyły się kolejki ciężarówek sięgające nawet 50 kilometrów. Eksporterzy chcieli wywieźć jak najwięcej towarów na starych zasadach, przed 1 maja, czyli datą wstąpienia do UE.

□ Ministerstwo finansów udzieliło zezwolenia, by po 1 maja niektóre sklepy mogły przyjmować zapłatę w euro.

□ Polska będzie jedynym krajem, w którym będą obowiązywały szybkości jazdy w mieście uzależnione od pory dnia. W dzień w terenie zabudowanym będzie obowiązywała dopuszczalna szybkość 50 km/h, w nocy można będzie jeździć o 10 kilometrów szybciej.

□ W Polsce obchodzono Dzień Pamięci Ofiar Katynia.

□ Pieśniarz Jacek Kaczmarski, który zmarł na raka gardła, został pochowany na warszawskich Powązkach.

□ W Nowym Jorku doszło do walki o mistrzostwo świata w boksie w wadze ciężkiej z udziałem A. Gołoty. Powrót polskiego boksera na ring wypadł udanie, ale sędziowie wytypowali remis w 12 rundowej walce z Byrdem. Zapowiedziany jest rewanż, a promotor Gołoty King nie wyklucza, że walka mogłaby się odbyć nawet w Polsce.

□ Wg sejmowej komisji ds. służb specjalnych szef UOP Siemiątkowski dezinformował dwa lata temu komisję w sprawie działań podjętych wobec ówczesnego kierownictwa „Orlelu”.

PO złoży jeszcze w kwietniu wniosek o samorozwiązanie parlamentu.

TEMATY ZASTĘPCZE

Wojciech Turek

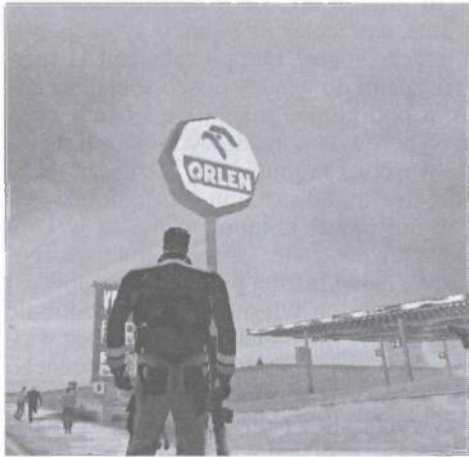
Powiedz mi, kto jest twoim wrogiem, a powiem ci, kim jesteś. Taka refleksja nasunęła mi się po wypowiedzeniu przez przywódców Platformy Obywatelskiej „świętej wojny”, skierowanej przeciwko rzekomym barbarzyńcom z Samoobrony.

Przypomniało mi się, jak na początku lat 90. Adam Michnik wypowiedział wojnę „Ciemnogrodowi”. Przez kilka lat uwagę polskiej opinii publicznej usiłowano skupić na dualistycznej walce „oświeconych” z „ciemnotą”. Wrogiem numer jeden stał się ZChN (Zjednoczenie Chrześcijańsko-Narodowe). W jednym z felietonów opublikowanym w 1992 roku pod tytułem „ZChN i stereotypy”, Ryszard Legutko pisał, że w wielu środowiskach Zjednoczenie stało się ulubionym obiektem ataków. Nie ma tematu krajowego czy zagranicznego, nie ma problemu przyziemnego czy wysoce abstrakcyjnego, żeby nie pojawiło się wypowiedziane z niesmakiem nazwisko „Niesiołowski”, „Łopuszański” czy „Jurek”. (...) Rzucona od niechcenia uwaga ironiczna o ZChN-ie jest dowodem wyrobienia politycznego i umysłowej oglądy. Aby nie uchodzić za politycznego analfabeta, wystarczy wiedzieć, że ZChN jest głupi, śmieszny i straszny. W tym kontekście Legutko stwierdzał, że maniackalna wrogość wobec ZChN świadczy o nieumiejętności stopniowania krytyki: Jest coś chorego w fakcie, że niemal nie spotyka się o Zjednoczeniu opinii pośrednich typu „z jednej strony”, „z drugiej strony”, albo nawet krytyki bez historycznego czy pogardliwego podtekstu. (...) W każdym razie od pewnego momentu inteligencję polityczną swoich znajomych zaczynam oceniać pod kątem tego, czy potrafią coś rozsądnego i niehistorycznego powiedzieć o ZChN-ie, czy też nie.

Po kilku latach ZChN stał się częścią rządzącego establishmentu. Jego miejsce zajęła LPR (Liga Polskich Rodzin), skupiając na sobie nienawiść „oświeconych”. Liga nie poszła drogą ZChN, w każdym razie póki co, nie została wchłonięta przez „układ”, zachowując zdanie odrębne w sprawie przystąpienia Polski do Unii Europejskiej. Jednakże popularność Ligi (podobnie jak poprzednio ZChN) nie zdołała wzrosnąć powyżej 10 procent elektoratu. Dlatego od niedawna, miejsce Ligi, jako wroga numer jeden zajęła rosnąca w siłę Samoobrona.

Powiedz mi, kto jest twoim wrogiem, a powiem ci, kim jesteś. Ci, którzy z taką zaciekłością zwalczały dziesięć lat temu ZChN, czyli „ciemnogród”, z oczywistych względów dopuszczali stosowanie taryfy ulgowej wobec dawnych funkcjonariuszy aparatu komunistycznego, a także odwracanie uwagi opinii publicznej od takich zagadnień, jak chociażby przemiany własnościowe w gospodarce. Wszak

wrogiem numer jeden nie był cyniczny aparatczyk PZPR czy też zwyczajny złodziej bezkarnie buszujący w chaosie towarzyszącym wychodzeniu Polski z komunizmu, wrogiem numer jeden był... klerykalno-ksenofobiczny „ciemniak”. Podobnie w optyce środowisk, które dzisiaj wypowiedziały wojnę „barbarzyńcom”, inne bolączki i problemy, z jakimi borykają się Polacy, zeszyły automatycznie na drugi plan. Mniejszym złem stały się skandaliczne rzeczy, jakie wyprawiają ludzie rządzącej SLD: ostatnio chociażby ręczne sterowanie polityką Orlenu, kom-



promitujący chaos w służbach specjalnych, groteskowy finał afery Rywina. Nie trzeba być prorokiem, aby wiedzieć, że w chwili opublikowania tego felietonu na łamach prasy gościć będą kolejne afery i skandale związane z polityką rządu i żadna ze spraw, podobnie jak wszystkie poprzednie, nie doczeka się ani wyjaśnienia ani pociągnięcia winnych do odpowiedzialności. Coraz bardziej oczywista jest nie tylko degrengolada elit politycznych, ale również wyczerpanie się potencjału całego układu „okrągłostołowego”, dominującego od kilkunastu lat w polskiej polityce. Fenomen popularności Samoobrony jest jedynie ubocznym efektem załamania się wiarygodności elit politycznych.

Powiedz mi, kto jest twoim wrogiem, a powiem ci, kim jesteś. Jedyne ktoś, kto albo nie rozumie, co się w Polsce dzieje i dzieje, albo ktoś, kto nie chce aby w Polsce rozmawiano o rozwiązywaniu ważnych problemów, może dzisiaj wypowiadać wojnę „barbarzyńcom”. Nie byłoby w ogóle problemu popularności Samoobrony, gdyby wcześniej rozpoznano przyczyny braku zaufania społeczeństwa do elit rządzących i dokonano znaczących korekt dotychczasowej polityki. Histeryczna nagonka na rzekomych barbarzyńców z Samoobrony obraża miliony prostych ludzi, ale przede wszystkim uniemożliwia podjęcie racjonalnej refleksji na temat istoty polskiego kryzysu. Nie jestem zwolennikiem Samoobrony, co więcej, uważam, że Andrzej Lepper nie rozwiąże żadnego ważnego problemu. Jeżeli jednak Lepper rzeczywiście wygra najbliższe wybory, będzie to w decydującej mierze zasługa nasych „oświeconych”.



ze świata

□ W Iraku trwa tymczasowe zawieszenie broni. Wojska amerykańskie otoczyły główny ośrodek szyitów Nadżaf i sunnitów - Faludżę. Trwa nadal uprowadzanie obcokrajowców, mnożą się też ataki na wojska koalicyjne. Zwolniono zakładników z Czech, zabito Włocha.

□ Prezydent USA G.W. Bush oświadczył, że „misja w Iraku będzie dokończona” i zapowiedział przekazanie władzy Irakijczykom zgodnie z planem 30 czerwca.

□ Nowy rząd Hiszpanii zapowiedział natychmiastowe wycofanie swoich wojsk z Iraku. Decyzja komplikuje sytuację wielonarodowej dywizji, w której są też Polacy, ponieważ wcześniej zapowiadano wycofanie Hiszpanów dopiero w czerwcu. Premier Zapatero nazwał swoją decyzję nieodwołalną.

□ Szyicki imam Sadra, który wzniesił w Iraku bunt przeciw Amerykanom, wezwał swoich zwolenników do powstrzymania się przed atakowaniem żołnierzy z Hiszpanii. Osama bin Laden zaproponował Europie rozejm, jeżeli kraje UE wycofają swoje wojska z Afganistanu i Iraku. Politycy zgodnie oświadczyli, że bin Laden nie jest partnerem do żadnych negocjacji.

□ Zdymisjonowany prezydent Litwy R. Paksas zamierza wystartować w przedterminowych wyborach prezydenckich.

□ Wybory prezydenckie na Słowacji wygrał Gaszparpovicz, który pokonał w II turze byłego premiera Mecziara. Obydwaj wywodzą się z tej samej partii. Gaszparpovicza wsparły ugrupowania narodowe. Nowy prezydent zapowiedział, że swoją pierwszą państwową wizytę oficjalną złoży w Pradze.

□ Wybory parlamentarne w RPA wygrał ponownie Afrykański Kongres Narodowy, który uzyskał 68% głosów.

□ Armia Izraela dokonała zamachu na jednego z kolejnych przywódców Hamasu - Al-Ratisiego. Arafat nazwał zamach „terrorystycznym państwowym”, a zamach potępiła UE. Palestyńczycy w odwecie wystrzelili na terytorium Izraela 5 rakiet.

□ W Kosowie doszło do walki pomiędzy policjantami z korpusu ONZ pilnującymi więzienia w Mitrovicy. W strzelaninie zginął Jordańczyk i policjanci amerykańscy. Do utarczki doszło po kłótni o sprawę Iraku.

□ Rosyjscy politycy, pod pozorem walki z terroryzmem, zapowiadają wprowadzenie kary śmierci, konfiskaty mienia i kontrolę mediów.

□ W Wiedniu odbył się szczyt ministrów spraw wewnętrznych z 10 państw europejskich poświęcony walce z terroryzmem. Udział w obradach brał też minister J. Oleksy.

□ W I turze wyborów prezydenckich w Macedonii najlepszy wynik osiągnął socjalista Crwenkowski, który wyprzedził kandydata prawicy Kedewa.

□ Kanclerz Niemiec Schröder wyprawił swoje urodziny w Hannoverze. Wśród gości znalazł się prezydent Rosji Putin.

□ Sondaż na Ukrainie upatrują następcę prezydenta Kuczmy spośród: byłego premiera Juszczenki i obecnego szefa rządu Janukowycza. Politycy ci wygrywają obecnie wszystkie sondáže.

□ Władze Wietnamu stłumiły bunt mniejszości etnicznej w środkowej części kraju. Obrońcy praw człowieka mówią o setkach aresztowań wśród zamieszkujących te tereny górali.

□ Na Cyprze mniejszość turecka domaga się referendum w sprawie zjednoczenia. Przeciw referendum są tamtejsi Grecy, którym odpowiada wejście do UE tylko ich części wyspy. Grecka hierarchia prawosławna na Cyprze zagroziła wiernym karą piekła, jeżeli w referendum opowiedzieli by się za wejściem do UE całej wyspy.

□ 50% Bułgarów odczuwa nostalgię za czasami komunistycznymi. Wg sondáže największym poparciem cieszą się obecnie w tym kraju postkomuniści, na których głosowałoby 24% ankietowanych. Wybory w Bułgarii mają się odbyć za rok.

□ W Chinach zwolniono z więzienia po 10 dniach aresztu bpa katolickiego Jia Zhiguo, który odsiedział już w sumie 20 lat więzienia.

□ Komisja Praw Człowieka ONZ potępiła za naruszanie tych praw Kubę. Odrzucono natomiast projekt podobnego potępienia Rosji za działania w Czeczenii.

□ Sądzony w Hadze serbski prezydent Miloszewicz przedłożył sądowi listę ponad 1600 świadków, których chciałby powołać w trakcie procesu.

□ 750 tysięcy osób podpisało petycję domagającą się wpisania odniesienia do chrześcijaństwa w przyszłej eurokonstytucji.

□ W Brukseli odbyło się przesłuchanie kandydatów na komisarzy europejskich z krajów wstępujących do Unii. Eurokandydaci z Czech - Teliczka i Polski - Huebner musieli się tłumaczyć z przynależności do partii komunistycznej. Teliczka stwierdził, że był „to błąd młodości”. Huebner tłumaczyła się koniunkturalizmem i tym, że wstąpiła do PZPR, by kontynuować karierę naukową.

□ Bałtyk znalazł się wśród terenów objętych szczególną ochroną wód. Podobnej ochronie podlega na świecie tylko 6 obszarów wodnych, w tym Wielka Rafa Korralowa. Bałtyk został uznany, na razie na próbę, za obszar szczególnie wrażliwy.

□ 15-lecie powstania obchodził Związek Polaków na Litwie.

□ 29-latek uprowadził w rosyjskim mieście Władywostok autobus i zażądał azylu w USA. Po rozmowach z policją i rodziną oddał się ostatecznie w ręce władz.

□ Tuż po rozpoczęciu wycofywania się Hiszpanów z Iraku, Albania oświadczyła, że jest gotowa zwiększyć kontyngent swoich wojsk w tym kraju.

□ Ukraina zwróci Holandii ponad 100 obywateli, które trafiły do Kijowa jako „zdobycz wojenna” podczas II wojny.

Ciąg dalszy ze str. 3

EKUMENICZNE ORĘDZIE

Drodzy Bracia i Siostry, Chrystus prawdziwie, rzeczywiście zmartwychwstał! Chrystus włącza nas w swoje zwycięstwo”.

Powyższe przesłanie zasługuje na uwagę z tego względu, że tchnie ono głęboką wiarą w rzeczywistość Zmartwychwstania Chrystusa. Oto osiemnaście wspólnot chrześcijańskich jednym głosem wyznaje tę samą wiarę. Autorzy podkreślają, że Chrystus zmartwychwstały żyje w Kościele (w liczbie pojedynczej), który - na razie - jest podzielony w niektórych sprawach, ale w istocie jest jeden. W dobie prób, by wszystkie religie sprowadzić do tego samego poziomu, godne uwagi jest podkreślenie, że Zmartwychwstanie Chrystusa obejmuje nie tylko wszystkich ludzi, ale i całe stworzenie, a Chrystus jako człowiek i Syn Boży znajduje się w centrum historii całego świata. Orędzie nie zawiera wprost apelu o zjednoczenie chrześcijan, ale ukazuje jedność w wierze i miłości jako ideał i zamysł Boży oraz zachęca do świadectwa o Chrystusie na wzór męczenników i proroków.

Powyższe orędzie jest owocem pracy przedstawicieli kilkunastu wspólnot chrześcijańskich, jakie istnieją w Paryżu, to zaś zakłada pragnienie jedności, chęć podejmowania wspólnych działań, wzajemną życzliwość. Szkoda, że wśród dziesięciu Kościołów prawosławnych nie znalazł się Kościół grecki, który niewątpliwie wyznaje tę samą wiarę, a tylko z jakichś drugorzędnych względów nie włączył się w prace nad przygotowaniem powyższego tekstu. We Francji już w poprzednich latach zdarzało się, że Liturgię Wielkiego Piątku obchodzili razem katolicy i protestanci. Ale zapewne nowością obecnego roku stało się to, że w Wielką Sobotę w niektórych miejscowościach katolicy i prawosławni wspólnie odbyli obrzęd poświęcenia ognia i paschału, po czym każda ze wspólnot odeszła do własnego kościoła na dalszą część Wigilii paschalnej. Być może ta myśl zrodziła się w trakcie pracy nad wielkanocnym wyznaniem wiary.

Tekst orędzia rozdany został wiernym w Wielką Sobotę we wszystkich kościołach regionu paryskiego (Ile-de-France). Obecnie jest on komentowany w wielu kręgach chrześcijańskich o różnych tradycjach, co na pewno przyczyni się do pogłębienia wiary w Zmartwychwstanie Pana oraz przyniesie dalsze owoce na drodze do jedności.

Tłumaczenie i komentarz:
ks. J. Grzywaczewski

polemiki

W PRZEDEDNIU KOŃCA ŚWIATA

Stanisław Michalkiewicz

Nadszedł termin przystąpienia Polski do Unii Europejskiej, co pobudza radość eurofilów, obawy eurosceptyków i wprawia w przygnębienie przeciwników Anschlusu.

Tadeusz Mazowiecki, gorący zwolennik przystąpienia do Unii, już kilka miesięcy wcześniej zademonstrował ostentacyjnie „postawę służebną”, z której zasłynął on i niektórzy inni członkowie „katolickiego laikatu” jeszcze w tzw. okresie minionym i z radością powitał nowinę o „kompromisie”, na jaki poszła Polska w sprawie konstytucji. Najważniejsze, że znajdziemy się w głównym nurcie „życia europejskiego”, a reszta to oszołomstwo, rasizm i ksenofobia. Eurosceptycy wykupili już cały cukier, dzięki czemu Polska uniknie kary przynajmniej za ten „nadmierny zapas” i czynią ostatnie przygotowania do przejścia do konspiracji gospodarczej. Ciężko będzie, - powiadają - ale i w Generalnej Guberni nie było lekko, a przecież jeśli ktoś był na wolności, to z głodu nie umarł. Nie trzeba tracić nadziei tym bardziej, że przecież i Generalny Gubernator Frank w 1944 roku zapowiedział, że po ostatecznym zwycięstwie również Polacy zostaną w GG dopuszczeni do funkcji publicznych. Ostatecznego zwycięstwa w Iraku już tylko patrzeć, a wtedy kto wie - może można będzie nawet polikwidować lewe magazyny? A gdyby nawet nie, to nie ma strachu, bo Andrzej Lepper obiecał każdemu, kto „nie ze swej winy...”, aż 900 zł zasiłku miesięcznie, więc można będzie jakoś i wypić, i zakąsić, zwłaszcza, że cukier już kupiony.

Najgorzej mają przeciwnicy, bo Sejm przyjął tzw. europejski nakaz aresztowania, tzn. zgodził się na wydawanie obywateli polskich sądom innych państw UE, nawet jeśli czyni zarzucane takim nieszczęśnikom nie są przestępstwami w Polsce. Chodzi m.in. o takie zbrodnie, jak „rasizm” i „ksenofobia”. Już mniejsza o ten „rasizm”, mniej więcej wiemy, o co chodzi i czego należy się wystrzegać jak ognia, ale ta „ksenofobia”... Czy np. skrytykowanie niemieckiej polityki demontowania Poczdamu będzie jeszcze dozwolone w ramach prawa człowieka do swobody wypowiedzi, czy już karane jako przejaw ksenofobicznej zbrodniomyśli? To nie są tylko akademickie rozważania, bo, dajmy na to, ja nie raz i nie dwa zbluźniłem nie tylko Unii Europejskiej, ale i niemieckiej racji stanu. Tymczasem poeta ostrzegł, że „spisane będą czyny i rozmowy”, więc nie mam najmniejszej wątpliwości, że i unijne gestapo jakieś teczki już na mój temat skompletowało, tak samo, jak komunistyczna Służba Bezpieczeństwa. Któż w końcu ma te „czyny i rozmowy” spisywać, jeśli nie bezpieka? Jedyną pociechą w tych okolicznościach jest nadzieja, że towarzystwo europejskich ksenofobów będzie co najmniej tak samo na najwyższym towarzyskim i intelektualnym poziomie, jak pensjonariusze obozów inter-

nowania w stanie wojennym. „C'est le crème de l'extrême!” - wykrzyknął w zachwycie Janusz Szpotański, kiedy gen. Jaruzelski wpakował go do elitarnego izolatora w Jaworzu, w którym zamknięty był niemal cały „gęg”.

Ale to jeszcze nic, bo to zmartwienia prywatne, a przecież *de publicis* sytuacja wygląda jeszcze gorzej. Oto po zamachu 11 marca w Hiszpanii do władzy doszli socjaliści Zapatero, a pod koniec marca we Francji zwyciężąc wyborów samorządowych okazali się socjaliści wspólnie z komunistami. Oznacza to, że - w odróżnieniu od rasizmu i ksenofobii - socjalizm, ani nawet komunizm nie są w Unii Europejskiej zakazane. Gorzej, tamtejsze społeczeństwa najwyraźniej pragną wypróbować i jedno, i drugie na własnej skórze, podobnie jak dzieci, które nie mogą wytrzymać bez włożenia palca w ogień. Podczas ubiegłorocznego pobytu w Paryżu spotkałem marksistów nie tylko żywych, ale i pełnych wigoru i planów na przyszłość. Jeśli taki wigor i takie plany zderzają się ze wspomnianymi pragnieniami ludu, to tylko patrzeć, jak i nad Sekwanę, Ren, Tyber, Gwadalkiwr, a może nawet i nad Tamizę powróci nowe! Na razie oczywiście humory dopisują, bo na tym etapie marksści przezornie nie objawiają się „w straszliwej postaci”, ale my, wyegzercytowani przez Józefa Stalina, znamy tę strategię i mniej więcej domyślamy się, co będzie dalej: „Nie płoszymy ptaszka; niech mu się zdaje, że naszej partii siły nie staje, (...) aż o poranku za oknem dojrzy kontury tanku, potem na schodach usłyszy kroki. Wnet się posypią piękne wyroki...”

Coś jest na rzeczy, bo właśnie komisarz Guntram Verheugen w wywiadzie udzielonym w marcu agencji Reutersa, nieubłaganym palcem wytknął wrogów ludu i postępu: to „nacjonalistów”, „szowiniści” i „reprezentanci skrajnego katolicyzmu”. Jak znam życie, to na pierwszy ogień pójdą „szowiniści” i „nacjonalści”. Reprezentanci „skrajnego katolicyzmu” mogą dostać swoją wielką, życiową szansę, oczywiście pod warunkiem, że porzucą sprośne błędy Niebu obrzydłe i bez zastrzeżeń przyłączą się do sił postępu, by kształtować „postawę służebną” we współdziałaniu „na odcinku Ducha”. Marksści bowiem mają te sprawy znakomicie przetrenowane jeszcze z Rosji, gdzie Feliks Dzierżyński w roku 1922 zainspirował biskupa Granowskiego do stworzenia tzw. „Żywej Cerkwi” pod ideowym, a nawet dogmatycznym kierownictwem GPU. Ten eksperyment powtarzany był ze sporym powodzeniem w 20 lat później w większości krajów demokracji ludowej, gdzie zaowocował zresztą licznymi i nawet wyrafinowanymi przykładami „postawy służebnej”, więc trudno wyobrazić sobie, by francuscy, czy, dajmy na to, hiszpańscy marksści nie spróbowali sprawdzić go w nowych warunkach.

Dokończenie na str. 12

A PROPOS «PASJI» MELA GIBSONA

Krzysztof Jeżewski

Nie jest z pewnością przypadkiem, że właśnie taki film, pełen okrucieństwa, krwi, przemocy, gwałtowności, powstał w naszej epoce. Być może widz współczesny chory na znieczulicę, oglupiony przez media, o sumieniu uspionym przez liberalizm i materializm zachodni, reaguje już tylko na takie obrazy.



Wydaje się, że Mel Gibson chciał swoim filmem obudzić te sumienia, wstrząsnąć człowiekiem naszych czasów. Ale film jego, dzieło niewątpliwego geniuszu, natchniony Duchem Bożym, idzie o wiele dalej (nieprzypadkowo na planie filmowym była codziennie odprawiana Msza św.). To film-przesłanie, list do ludzkości. W sposób wstrząsający, z nieprawdopodobną mocą ukazuje on tragedię Boga, który w imię miłości do człowieka obdarzył go wolnością, a więc wydał na pastwę zła. A przecież nie zostawił go samego! Poświęcił Syna Swego dla jego odkupienia! Zniżył się do tego prochu, jakim jest człowiek. Czy zdajemy sobie naprawdę sprawę z tego faktu, nie do pomyślenia, nie do wyobrażenia dla biedniutkiego ludzkiego umysłu? Jak pisał Angelus Silesius czyli Anioł Ślązak z Wrocławia, jeden z największych poetów i mistyków chrześcijaństwa (przełożyłem ostatnio tom jego dystychów z „Pielgrzyma anielskiego” - *Cherubinischer Wandersmann*), księga IV nr 52:

*Że Bóg skonał na krzyżu! Że złość Go zraniła!
Że zniósł razy, obelgi i całe krocie trwogi!
Że na koniec mógł ducha wyzionąć, On, sam Bóg!
Nie dziw się temu, Miłość to ziszcila.*

A gdzie indziej (księga IV, nr 159):

*Męka Chrystusa na krzyżu nie dobiegła końca,
On ciągle cierpi jeszcze, dzień i noc, bez końca.*

Tak, cierpi za każdą chwilę naszej słabości i upadku, któremu na imię grzech, kiedy zapominamy, że jesteśmy istotami Bożymi, bo przecież *noblesse oblige*...

„Rozdźwięk między mocą Boga a słabością człowieka - pisze znakomity niemiecki filozof katolicki Karl Adam w swej książce „Natura katolicyzmu”, Warszawa 1999 - staje się jeszcze bardziej odczuwalny i bolesny, gdy wpływające na świat życie łaski i prawdy zostaje powstrzymane przez ludzkie namiętności, przez grzech i występki, gdy Chrystus, który staje się rzeczywistością w dziejach świata, zostaje rzucony w proch ulicy, wydany codzienności i małości ludzkiej, położony na stosie śmieci. Oto najgłębsza tragedia. Oto tragedia samej Bożej świętości”. Jak znikome, nic nie znaczące, błahe, śmieszne są sprawy tego świata wobec tej tragedii Bożego Cierpienia! Bowiem Bóg cierpi podwójnie - jako Stworzyciel i jako Odkupiciel. Bóg, który jest Nieskończonym Dobrem, pragnie, by człowiek wrócił do Niego przemieniony, przekraczając samego siebie, chce, aby zaznał pełni Jego Świątła.

Wielki poeta, mistyk i wizjoner litewsko-

francuski, Oscar Vladislas de Lubicz Miłosz, któremu Bóg udzielił dwukrotnie łaski zaznania Jego Istoty, napisał, że „każdy akt stworzenia pociąga za sobą cierpienie Boga”... Tak samo, jak każda wina i zbrodnia ludzka... Potwierdzają to świadectwa wielu mistyków i stygmatyków m.in. Anny Katarzyny Emmerich (1774-1824), spisane przez słynnego niemieckiego romantyka Clemensa Brentano. To właśnie jej pisma inspirowały film Gibsona. Jego film stanowi zresztą ich wersję złagodzoną, bo w wizji tej mistyczki Jezus właściwie nie miał już skóry, był jedną broczącą raną... Jego straszliwe męczeństwo widnieje przecież namacalnie na Całunie turyńskim...

A już w VIII wieku przed Chrystusem prorok Izajasz pisał w swej wizji Męki Mesjasza: „Wielu osłupiało na Jego widok - tak nieludzko został oszpecony Jego wygląd i postać Jego była niepodobna do ludzi...” (Iz 52,14).

Film Gibsona to wielki film katolicki sięgający - jak żaden inny - najgłębszej istoty Wiary. Czy nie-katolik może zrozumieć przesłanie tego filmu? Chyba tak. Znam ateistów, którzy wyszli z tego filmu cali zapłakani.

„Geniusz to zdolność uogólnienia i wyboru” - powiedział Delacroix. To zdanie, jak sądzę, świetnie pasuje do filmu Gibsona i świadczy o jego wielkim artyzmie. Bo nie jest to „dokumentarna” kronika ostatnich dwunastu godzin życia Jezusa Chrystusa (było już kilka takich, np. filmy Passoliniego i Zeffirelliego), a raczej wspaniała artystyczna, skrótowa wizja tych wydarzeń, trzymająca widza w nieustannym, najwyższym napięciu. Te obrazy, godne najlepszego pędzla, są malowane ogniem i żarem... Dodajmy wspaniałą muzykę, grę aktorów (genialny Jim Caviezel jako Chrystus!) i zupełne novum - pomysł fantastyczny! - film jest nakręcony w języku aramejskim i łacinie, co nadaje mu znamię niezwyklej autentyczności!

Lewicowa prasa francuska czepia się rzekomego „antysemityzmu” filmu, np. zupełnie idiotyczny artykuł J. Prieura i G. Mordillata w „Libération” (autorów mocno kontrowersyjnej książki „Jésus après Jésus”), którzy wiążą go z obecnymi wydarzeniami w Izraelu i nagonką na Żydów jako prześladowców Palestyńczyków! Trzeba więc podkreślić z naciskiem, że w filmie Gibsona nie ma ani krztyny antysemityzmu! Wręcz odwrotnie, jest on wzorem obiektywizmu, np. w scenie sądu Chrystusa przed Sanhedrynem, kiedy dwóch kapłanów żydowskich oburza się na jego absurdalność. Także postać Szymona Cyrenejczyka, którego jeden z żoł-

nierzy rzymskich nazywa „parszywym Żydem” jest wyraźnie eksponowana: w miarę, jak pomaga on Chrystusowi w niesieniu krzyża, wzbiera w nim współczucie dla Umęczonego, który przecież sam jest Żydem. W ogóle wszelkie zarzuty typu „anty” i „pro” w odniesieniu do historii są groteskowe, bo taka po prostu była prawda. W końcu kapłani, którzy chcieli śmierci Chrystusa, nie byli chińskimi mandarynami... Jeśli ktokolwiek mógłby się czuć urażony tym filmem to... Włosi jako spadkobiercy Rzymian - film ukazuje ich straszliwe okrucieństwo, sadyzm i antysemityzm. Ta wysoka cywilizacja była jednocześnie nieludzka... Ale Gibson nie wskazuje na człowieka jako potwora. Jego wizja jest raczej personalistyczna. Potworem jest dla niego tłum, zbiorowisko, w którym jednostka ludzka przestaje być sobą, tłum, zawsze ten sam, dziki, okrutny, spragniony krwi, irracjonalny, barbarzyński... To właśnie ten tłum, który wydał na śmierć Chrystusa, mordował niewinnych w czasie rewolucji francuskiej czy bolszewickiej, w Rwandzie czy Kambodży, w Serbii czy Angoli...

Pięknie też ukazał Gibson rolę kobiety w cywilizacji człowieka - jako tej, która więcej czuje i przezuwa, która współczuje i radzi (np. postać Klaudii, żony Piłata i oczywiście Matki Bożej, Marii Magdaleny i św. Weroniki). Czyż, będąc dawczynią życia, które rodzi w cierpieniach, nie jest bliższa Bogu niż mężczyzna?

Przejmująca jest też postać Szatana jako tego, który niszczy, rujnuje, kazi dzieło Budowniczego Miłości.

Cały ten wspaniały, wstrząsający nie do opisanego film spowija też aura tajemnicy, wieczystej tajemnicy Boga i człowieka, zła, grzechu, cierpienia i odkupienia, tajemnicy, którą posiadli chyba tylko Dante i Milton oraz wielcy romantycy...

Przywodzi on na myśl piękne zdanie Jana Pawła II z jego encykliki „*Wiara i rozum*”: „Mądrość krzyża przekracza wszelkie granice kulturowe, jakie można by jej narzucić, i każe otworzyć się na powszechność zawartej w niej prawdy. Jakież wyzwanie zostaje tu rzucone naszemu rozumowi i jakąż korzyść może on odnieść, jeśli je podejmie? (...) Orędzie Chrystusa Ukrzyżowanego i zmartwychwstałego stanowi rażą, o którą może się rozbić powiązanie wiary i filozofii, ale poza którą otwiera się nieskończony ocean prawdy”.



LA PAGE DES FRANCOPHONES de Richard Zienkiewicz (riczienk@francenet.fr)

DU CÔTÉ DE L'EUROPE

Bienvenue au club ! Depuis hier, 1er mai 2004, la Pologne fait partie de l'Union européenne, à part entière. Sans le rideau de fer et les autres aléas de l'histoire, elle aurait pu y être plus tôt. On peut même rêver qu'elle aurait pu en être un membre fondateur.

L'appartenance de notre pays à la communauté européenne va être sensible pour les gens qui voyagent. Je pense que vous êtes comme moi, vous attendez avec impatience le moment où vous irez rejoindre famille et amis entre Bug et Oder. Déjà, en arrivant à la frontière, vous risquez d'être déçus car il y aura toujours des contrôles. En effet, tant que la Pologne n'aura pas rejoint l'espace de Schengen, il faudra toujours s'arrêter à Świecko, à Zgorzelec ou ailleurs, et montrer patte blanche. Cela ne devrait pas changer avant 2007, le temps de la mise en place du nouveau système informatique. Une consolation tout de même, pour traverser l'Europe de Brest à Terespol, vous n'aurez besoin que de votre carte d'identité en cours de validité, à condition de ne pas rester plus de trois mois dans le pays visité. En revanche, avec la libre circulation des marchandises, il n'y aura plus de contrôle dans ce domaine. Cela fera disparaître les longues files de camions auxquelles on s'était habitué en passant la frontière. Je n'arrive pas encore à imaginer qu'il y aura des files réservées aux voyageurs de l'Union européenne et que d'ici quelques années, ce sera comme entre la France et la Belgique ou entre la Belgique et l'Allemagne, on pourra passer l'Oder sans s'arrêter ! Dire qu'il y a vingt ans, je me demandais si cela arriverait un jour, si j'aurais la possibilité de le voir. Et bien, c'est comme si c'était fait !

Sachez aussi que les euros seront acceptés directement dans les magasins. Si un jour vous êtes en panne de złoty au moment de payer vos achats, inutile de paniquer et de chercher désespérément un bureau de change („kantor"). Vous pourrez les régler en euros. La monnaie européenne, qui n'entrera pas en vigueur avant quelques années, sera un moyen légal de paiement entre Bug et Oder (elle l'était déjà officieusement dans les régions frontalières avec l'Allemagne). Attention, toutefois : les magasins ne seront pas obligés de l'accepter et s'ils le font, ils vous rendront la monnaie en złoty, bien entendu.

Aceux qui connaissent Varsovie, je n'apprendrais rien en disant que l'eau du robinet est absolument imbuvable, qu'elle est de couleur vert marron et qu'elle sent particulièrement

mauvais. Beaucoup de Varsoviens, qui ne veulent pas acheter de l'eau en bouteille, vont la chercher à des puits spécialement aménagés. Ce cauchemar avec l'eau du robinet ne va bientôt plus être qu'un mauvais rêve car l'Union européenne doit débloquer plus de 80 millions d'euros pour rendre l'eau de la capitale potable. Celle-ci, qui est prélevée dans la Vistule, sera mieux désinfectée et mille kilomètres de canalisations seront changés. Rendez-vous à la fin des travaux, dans quatre ans.

Si on vous dit que l'élargissement coûte cher, ne le croyez pas. L'Union européenne, sur 17 ans, de 1990 à 2006, aura dépensé 69,5 milliards d'euros pour l'ensemble des nouveaux pays. A comparer avec la réunification de l'Allemagne qui a coûté 500 milliards d'euros entre 1991 et 1998. Les dépenses liées à l'élargissement sont largement compensées par l'excédent de la balance commerciale de l'Union européenne, vis-à-vis des pays candidats d'Europe centrale, qui s'élève à 104,4 milliards d'euros rien qu'entre 1995 et 2000. Si l'on considère ce que les nouveaux pays membres vont recevoir au cours des 3 ans à venir (2004-2006), le coût net est de 30 milliards d'euros, soit 27 euros par an et par habitant des Quinze. Une bonne bou-



teille de champagne à chaque fois. A sabrer pour arroser l'entrée de la Pologne et des autres pays.

LA POLOGNE EN VAL DE VIOSNE

(communiqué de presse)

En 1977 lors d'une visite aux pères Pallotins (communauté religieuse polonaise) installés dans le domaine de Busagny à Osny, le cardinal Karol Wojtyła, alors archevêque de Cracovie, recevait des mains de Christian Gourmelen, maire, la médaille de la ville d'Osny. Il fut élu pape le 16 octobre 1978 et prit le nom de Jean Paul II. Quelques années plus tard, la ville d'Osny recevait un autre invité de marque en la personne de Lech Wałęsa qui devint Président de la République polonaise en 1990.

Ce sont des hasards qui marquent les esprits et restent de beaux souvenirs surtout à Osny. Une ville qui compte parmi ses habitants une communauté polonaise importante, organise une exposition sur la Pologne, avec un certain nombre de manifestations, afin de nous faire mieux connaître ce pays.

Ainsi, au mois de mai 2004, les hasards vont se conjuguer au présent. La ville organise "un mois de la Pologne" composé d'expositions et de manifestations qui feront découvrir ce pays souvent trop méconnu.

Quelle est l'image de la Pologne en France ? Beaucoup d'entre nous voient ce pays trop loin. Or, sachez-vous que 1600 km séparent Paris de Varsovie et qu'à peine plus de deux heures d'avion suffisent à relier les deux capitales.

Nous avons coutume de dire que la Pologne se trouve en Europe de l'Est, contrairement aux idées reçues elle se situe au centre de l'Europe, à mi-chemin entre l'Oural et le Portugal.

Que connaissons-nous de la Pologne ? Le froid, la vodka, Chopin, Marie Skłodowska-Curie, Solidarnosc et Lech Walesa, Jean Paul II.

La Pologne d'aujourd'hui est un pays avec une économie de marché. C'est aussi une destination touristique avec 22 parcs nationaux protégés et des paysages d'une rare beauté qui raviront les amateurs de la chasse aux images.

Sur le plan économique et commercial, la Pologne attire de nombreux investisseurs étrangers dont la France qui se situe au 1er rang. Venir à Osny au mois de mai, ce sera pour vous l'occasion de mettre un pied en Pologne.

"La Pologne en Val de Viosne" Château de Grouchy

Programme du 7 au 31 mai 2004

Expositions dans la Galerie de Grouchy et dans les salles du Château du 7 au 31 mai -
Peintures, sculptures, photos, affiches, costumes folkloriques, timbres -
Découverte de la Pologne
avec l'Office du Tourisme et l'Institut Polonais.

Spectacles - Concerts - Conférences -

Samedi 8 mai : Forum des Arts et des Loisirs à 20h30
Spectacle de chants et danses folkloriques par la troupe "Polonia Douai".

Dimanche 9 mai : dans la cour du Château de Grouchy à 16h (au Forum des Arts et des Loisirs en cas de pluie) - "Chorale des mineurs polonais de Douai"

Vendredi 14 mai : Auditorium de l'école de musique à 21h - "La Note Bleue" - Spectacle musical présenté par le Théâtre 95 - d'après les œuvres de George Sand et de Frédéric Chopin.





własnym głosem z Polski

Karol Badziak

No i jesteśmy w unijnej rodzinie 25 państw europejskich i świat się nie zawalił. Zaczęło się nareszcie *dolce vita nad Wisłą*, skrzyżowane z *dolce far niente*, co w przetłumaczeniu z wło- skiego na nasze oznacza połączenie słodkiego życia ze słodką bezczynnością, jako że w przeddzień 1 maja ze wszystkich polskich sklepów spożywczych moi kochani, przezorni, przytomni rodacy wykupili cały cukier, nie zostawiając ani grama dla przyjezdnych cudzoziemców.



M. Adamczewski - plakat, 1931 r.

I nawet mimo to, że w ostatnich tygodniach kwietnia we wszystkich super- i hipermarketach istniał zakaz sprzedaży jednej osobie powyżej 5 kg tego cennego pro-

duktu, wszystkie półki, magazyny i hurtownie zostały doszczętnie opróżnione z tego słodkiego żarcia. Bo na moich rodaków nie ma silnych, całe rodziny 5-cio, 10-cio osobowe wspólnie z bliższymi i dalszymi kuzynami nachodziły tabunami sklepy i za jednym podejściem (5 kg x 10 osób) wynosiły w torbach i koszach po pół metra cukru.

Z markowymi samochodami było niestety trochę gorzej, ale też wszystkie nowe zostały kompletnie wykupione, co do ostatniego koła. W końcu do Europy Polacy nie tacy, aby wchodzić pieszo. Podziwiam tych Zachodnich Europejczyków, że się nas nie boją. Jesteśmy wojowniczym narodem i dopiero w walce o dotacje dla rolnictwa się o tym przekonają, jak również w naszej batalii o stanowiska urzędnicze w Brukseli. Co prawda tamtejsi biurokraci dobrze się przed nami zabarykowali, tworząc osiemdziesiąt tysięcy (80.000) przepisów prawa unijnego, gdzie nawet krzywizna ogórka jest ustalona przez ludzi, którzy chyba nigdy kiszono- go ogórka nie jedli, nie mówiąc już o zsiadłym mleku, które uważają za niejadalne. Jeszcze się dużo muszą od nas nauczyć, zwłaszcza języka polskiego, jeśli chcą się z nami dogadać. Najłatwiej można się z nami porozumieć w sprawie pracy. Początkowo cała piętnastka deklarowała, że trudni o siebie bez problemu każdego chętnego Polaka, ale gdy przyszło co do czego, to wszyscy się wycofali, proponując okres przejściowy aż do siedmiu lat. Z wyjątkiem Anglików i Irlandczyków, którzy dobrze wiedzą, że jesteśmy tanią, doskonale wykwalifikowaną siłą roboczą, w dodatku niezbyt oszczędną, chętnie wydającą zarobioną gotówkę na miejscowe rozrywki.

Europa da się lubić i wielu Polaków już się o tym przekonało, ale jeszcze więcej, szczególnie studentów, zamierza wkrótce praktycznie to sprawdzić. Z kolei Europejczycy mają teraz wielką szansę przekonać się jeszcze w tym roku, że i Polska da się lubić. Takich sptywów kajakowych, takich żaglówek, takich rzek i jezior jak na polskich Mazurach nie ma nigdzie w Europie. Dla młodych Europejczyków jest tu raj i to w miarę bezpieczny, tylko samochody trzeba zostawiać na parkingach strzeżonych. Kryzys rządowy, wojna na górze trwa rzeczywistość, ale nie przekłada się to na zamęt życia codziennego na dole. Skłócenia, zdeprawowani, zdemoralizowani politycy, których otrzymaliśmy w spadku po PeeReLu, rzeczywistość u nas

istnieją, ale wkrótce chyba się ich jednak pozbędziemy. Normalni, prości, inteligentni Polacy są fudźmi przyzwoitymi, uczynnymi i gościnnymi. To ci, wykreowani przez brukowe media, przynoszą nam tylko wstyd i hańbę. Ale oni stanowią margines, więc wierzę, że i z nimi sobie niebawem poradzimy.

Europejczycy nie mają istotnie powodu, żeby się nas obawiać, tak zresztą, jak i my Europejczyków. W końcu nie z takich opresji wychodziliśmy jakoś na swoje. Jak od Rosjan udało się nam wymknąć z ich bratniego uścisku, to i z Europejczykami w razie czego wyjdziemy na swoje. Kontynent ten faktycznie przeżywa w tym momencie wydarzenie historycznie tak ważne, że trafia się to raz na tysiąc lat. Kto z nas, który przeżył drugą wojnę światową, mógłby sobie wyobrazić, że za pół wieku Polacy z Niemcami będą wspólnie w jednym sojuszu militarnym i w jednym związku politycznym, czyli w NATO i w UE. Jeszcze trudniej pojąć, że narody europejskie, które wywołały w minionym stuleciu dwie potężne wojny światowe, a jeszcze wcześniej nieustannie prawie wszyscy z sobą toczyli długoletnie, nawet trzydziestoletnie i stuletnie wojny, dziś w ogóle nie będą sobie zagrażać, a wprost przeciwnie, wspierać się wzajemnie i bezpieczeństwo sobie zapewniać. Sami Szwedzi, którzy są dziś ostoją pokoju i bezpieczeństwa, napadli kiedyś na Polskę i spalili oraz zniszczyli nam trzysta miast. Zresztą do tej pory ukrywają gdzieś w muzealnych zakamarkach cenne przedmioty, ba! - drogocenne, które nam w czasie Potopu zrabowali i do tej pory mają kłopoty z ich zwrotem. Ale my nie czujemy do nich niechęci, wprost przeciwnie - serdecznie się do nich odnosimy. I wzajemnie. Wszystkie nacje europejskie, które przez całe wieki z sobą wojowały, teraz odnoszą się do siebie serdecznie i przyjaźni w sobie hodują zamiast nienawiści. I pomoc sobie niosą. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, to my jako naród najbardziej przez ostanie dwa wieki gnębiony i przez zaborców eksploatowany, mamy szansę otrzymać z Brukseli na czysto od 50 do 70 miliardów euro, abyśmy cywilizacyjnie dogonili Europę. Musimy zbudować sieć nowych autostrad, mnóstwo oczyszczalni ścieków, no i przede wszystkim nowoczesne rolnictwo, a bez pomocy Brukseli tego nie zdołamy uczynić. Oczywiście na bezinteresowną miłość biurokratów unijnych wcale nie liczymy, to w interesie zamożnych narodów Europy leży, aby Polska im dorównała cywilizacyjnie, gdyż duchowo i kulturalnie ich nierzadko przewyższamy. Mamy ważną pokojową, kulturową misję do wypełnienia w zdevastowanej moralnie Europie Wschodniej, ale w tym celu potrzebujemy pomocy materialnej od narodów Europy Zachodniej. Polacy nigdy nie byli i nie są narodem egoistycznym, warto, aby Europa o tym wiedziała. Nie wstydźmy się propagować swoich zalet narodowych: dumy, honoru i wiary.

→ Dimanche 16 mai : Auditorium de l'école de musique à 16h - Récital donné par Greta Komur, chanteuse soprano lyrique.
Dimanche 16 mai : Foulées Osnysoises - dans le parc du château et dans les rues d'Osny - sous le parrainage de Michel Jazy

Renseignements et inscriptions : Service Jeunesse et Sports 01 34 25 42 51

Samedi 22 mai : dans l'auditorium de l'école de musique - à 18h30 : Conférence par Claudie Lecoer - "George Sand ou la passion contrôlée"; à 20h45 : Concert Frédéric Chopin.

Pièces caractéristiques du compositeur alternées par des de lectures d'auteurs, Adam Mickiewicz et Czeslaw Milosz

Les samedis, dimanches et jours fériés
Exposition et vente : Artisanat polonais avec Euro Déco, livres et disques avec la librairie Dobosz, gastronomie avec l'épicerie Krakus.

Horaires: le lundi de 13h30 à 17h; du mardi au vendredi de 9h à 12h et de 13h30 à 17h; Samedis 15 et 22 et 29 mai 2004 de 9h à 12h et de 14h à 18h; Dimanches et jours fériés de 14h à 18 h.

Renseignements et réservations : Service Culturel : 01 34 25 42 31 et 42 39



punkt widzenia

SMUTEK SPEŁNIONYCH BAŚNI

Paweł Osikowski

Aprzecież mieliśmy się cieszyć, miało być wesoło wśród gwiazd i błękitu łopocących sztandarów! W końcu od wczoraj, wraz z przystąpieniem do Unii Europejskiej - symbolu wolnego świata i zachodniej kultury - oto ziściły się właśnie do końca wszystkie najszybsze marzenia całych pokoleń Polaków. Polaków, którym przyszło przez długie dziesięciolecia, przez kolejne nieszczęsne generacje „socu” wegetować w postjałtańskim, satelickim wobec komunistycznej Moskwy PeeReLu, bez cienia nadziei na niepodległość i na zwykłą choćby normalność. O NATO-wskim, sojuszniczym bezpieczeństwie, o gospodarce rynkowej Wspólnoty Europejskiej, o ludzkiej godności, prawach człowieka i obywatela, o sensie własnej pracy, o wolności słowa, o paszportach, o zwyczajnie zaopatrzonych sklepach, o wyznawaniu bez nieustannych szukan własnej wiary, o swobodzie aktywności publicznej i politycznej, o życiu bez strachu przed wszechwładną bezpieką mogliśmy sobie wówczas co najwyżej po cichutku pomarzyć i pościć. Zatem, co się takiego stało, że teraz, dziś, na samym końcu ustrojowej transformacji i wkraczając niby na nową zupełnie drogę unijnego życia czujemy nagle w sobie jakąś dziwną gorycz, niespełnienie i zawód.

Najprościej byłoby zacząć zwać winę za niesmak na obiektywne okoliczności. A to EWG przepoczwarzyło się w bezideową i egoistyczną Unię, a to wszyscy z tej Unii czyhali, żeby nas zdeprawować, pozbawić przemysłu i tożsamości narodowej, a to nie chcą pomagać tak jak na to zasługujemy, mimo że to „oni” nas sprzedali bolszewikom itd.

Tymczasem zasadnicza wina za dzisiejsze rozczarowania tkwi znów i wciąż, jak już tyle razy w polskiej historii, w nas samych. Bo, mimo uśmiechu Opatrzności, która dała nam niewyobrażalny fenomen pontyfikatu Jana Pawła II i wynikającej z niego pięknej karty polskiej Solidarności, co przełożyło się na przewyższenie sowieckiej hegemonii, odzyskanie państwowej suwerenności i podziw świata, nie potrafiliśmy zmienić samych siebie, własnej chorej mentalności, której na imię zaniechanie. Znowu zaniechaliśmy wroga w pół drogi, bezmyślnie pozwalając, by nie wypienione złoto znowu podniosło głowę. To właśnie w skutek tego, dziś przychodzi nam wstępować do wspólnej Europy z najsłabszej z możliwych pozycji - państwa zdestabilizowanego politycznie, kraju skorpumpowanej władzy, rozkradzonej gospodarki, skompromitowanej na arenie międzynarodowej dyplomacji. A może jeszcze uda się nam wypełnić z siebie i Polski widma przeszłości.

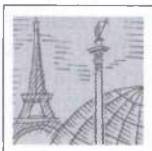
Dokończenie ze str. 8

W PRZEDEDNIU...

Naturalnie nawet za Dzierżyńskiego nie udało się uzyskać całkowitego powodzenia; wielu fundamentalistów skończyło pod ruskim bato-giem, innych trzeba było wdeptać w wieczną zmarzlinę, ale kierunek rozwoju ludzkości przecież został pokazany i kontynuatorzy mają do czego nawiązywać.

Opis tej inżynierii społecznej brzmi może nieco apokaliptycznie, a tymczasem wszystko wokół wygląda przyjaźnie i zwyczajnie, i nic, ale to zupełnie nic takiej apokalipsy nie zapowiada. Jednak niekiedy sprawy toczą się tak, jak w piósenku Agnieszki Osieckiej o gęsiach, co to już „wszystkie po wyroku”: „dziś jeszcze gęsi kroczą tłumnie w ostatnim sennym kontredansie, jak tłuste księżne, które dumnie witały przewrót, kiedy stał się”. Karpie też nie wiedzą, że właśnie nadchodzi Boże Narodzenie, a Czesław Miłosz w wierszu o końcu świata twierdzi, że nawet on na początku wygląda całkiem zwyczajnie i dopiero potem okazuje się, że już na wszystko za późno.

Stanisław Michalkiewicz



Polska - Francja - świat

Anna Rzeczycka-Dyndał

Czy można sobie wyobrazić sytuację, w której Francja zdecydowałaby się pożyczyć muzeum zagranicznym Mona Lisę, Wenus z Milo, płótna Cezanne'a, meble z Wersalu i najsłynniejsze statuetki kmerskie z muzeum Guimet? Czyli swe największe skarby sztuki? I to jednocześnie? Z pewnością jest to bardzo mało prawdopodobne, a może wręcz niemożliwe. Na taką odwagę rozstania się na pewien czas ze swymi arcydziełami można się jednak zdobyć, o czym świadczy gest Chin, które udostępniły Francji najpiękniejsze zabytki swych pięciu państwowych muzeów, w tym cesarskiego pałacu w Pekinie. Niektóre z nich opuściły państwo środka po raz pierwszy w historii. Skarby te - setka malowideł na rulonach z okresu od XVII do XIX wieku oraz 50 przedmiotów: porcelanowych statuetek, waz, miseczek - pokazywane są do 28 czerwca na wystawie zatytułowanej „Góry niebiańskie” w galeriach Grand Palais w Paryżu. Podróż do Francji odbyło między innymi 10 „Widoków na górę Wu” Li Liufanga, „Pawilon Szabli” Qiu Yinga, „Poranne mgły” Wang Jian'a i „Przejaśnienie po opadach śniegu” Xie Shichena. Dla znawców sztuki chińskiej tytuły te oznaczają absolutne arcydzieła. Przeciętny miłośnik

sztuk pięknych, by zdać sobie sprawę z ich wartości, musi porzucić kryteria zachodnie. I zapomnieć o marynistach holenderskich, impresjonistach francuskich czy pejzażystach angielskich. Malarz chiński nie stara się bowiem naśladować widocznych znaków przyrody, nie jest imitatorzem choćby nawet ogromnie uzdolnionym, swą sztukę rozumie jako środek do porozumienia się z otaczającym go światem, dąży do komunii z nim, do zlania się w jedno. Tworzy dzieło totalne, na skrzyżowaniu malarstwa, rysunku, kaligrafii i poezji.

Malarstwo, a zwłaszcza pejzaże, dominują całą chińską sztukę. A głównymi elementami krajobrazu od początku jej istnienia, czyli od V wieku przed naszą erą, były góry „shan” i rzeki „shui”. Góry i rzeki - w przekonananiu chińskich artystów - symbolizowały porządek świata. Dlatego właśnie te elementy pejzażu, a nie co innego, przecież w Chinach moc jest pięknych równin i wielkich przestrzeni nadmorskich. Dlatego duet „góra i woda” stał się podstawowym tematem twórczości chińskich malarzy. Zdaniem wielkiego znawcy chińskiej sztuki Simon'a Leys'a, przemienność przestrzeni pełnej i przestrzeni puste, powierzchni wypełnio-

nej atramentem (góry) i plam białych (woda) odpowiada kosmicznej dwoistości yin i yang oraz binarnej strukturze procesu twórczego, w którym mamy do czynienia z parami: światło-cień, ciepłe-zimne, wklęsłe-wypukłe, pasywność-aktywność, ziemia-niebo. Sztuka chińskich mistrzów jest nie tylko przeżyciem estetycznym, ale także - i może przede wszystkim - ćwiczeniem duchowym.

Malarstwo inspirowane tą filozofią swój największy rozkwit osiągnęło za dynastii Sung, czyli w latach 960 - 1279. W kompozycjach, namalowanych z rozmachem, postać ludzka jest niewielka i mało znacząca. Zawsze jednak jest. Krajobrazy widziane są z jej punktu widzenia. Małego człowieka z chińskich malowideł można by porównać do postaci figurujących na wielkich pejzażach Bruegela - jedynego zachodniego malarza, który na swych płótnach wyrażał kosmiczny sens bardzo, jak się okazuje, bliski wizji artystów chińskich. Pejzaże malarzy okresu Sung, choć inspirowane filozofią, były w pewnym sensie szalenie realistyczne - ich ambicją było jak najwierniejsze oddanie ruchu mgły, pieszczoty wiatru w gałęziach drzew, przesuwania się cienia po ziemi. Doskonale oddaje to słynna anegdota, opowiadająca o cesarzu, który polecił malarzowi Wu Daozi namalować wodospad na ścianie swego pałacu. Artysta polecenie wykonał, ale kilka dni później, cesarz rozkazał mu zetrzeć malowidło, bo w nocy szum wody nie pozwalał mu spać.



Kronika polonijna

Redaguje od 11 lat Zbigniew A. Judycki

WŁOCHY

Podczas styczniowego spotkania Rady Administracyjnej Fundacji Jana Pawła II podjęto decyzję o powołaniu zespołu, który zajmie się studium Pontyfikatu. W związku z tym zmieniono statutową nazwę na Ośrodek Dokumentacji i Studium Pontyfikatu Jana Pawła II (dotychczas: Ośrodek Dokumentacji Pontyfikatu Jana Pawła II). Debata Rady w dużej mierze była poświęcona dostosowaniu struktur i inicjatyw Fundacji do odnowionego statutu. Uznano, że już teraz ta instytucja powinna być objęta szczególną troską Fundacji, która stawia sobie za cel udokumentowanie i rozpowszechnianie nauczania i dzieł Jana Pawła II. Dlatego też Rada Fundacji zdecydowała, że należy powiększyć personel Ośrodka o zespół ludzi, którzy mogliby zająć się opracowywaniem naukowym i publicystycznym nauczania Ojca Świętego. Podczas spotkania członkowie Rady znaczną część czasu poświęcili Funduszowi wieczystemu Fundacji i zabezpieczeniu kapitału w związku z obecną koniunkturą ekonomiczną w świecie. Na zakończenie



obrad członkowie Rady spotkali się na audiencji u Jana Pawła II.

SZWECJA

Z okazji 10. rocznicy powstania Federacji Polonijnych Organizacji Medycznych odbędzie się w dniu 5 czerwca w Sztokholmie symposium nt. "Ekologia a zdrowie". Informacje szczegółowe: www.polmed.org

Kapituła nagród Polonii szwedzkiej „POLONIKI 2004”, przyznawanych przez „Nową Gazetę Polską” tym, którzy w szczególny sposób przyczynili się do współpracy szwedzko-polskiej uhonorowała czterech księży salezjanów z Polskiej Misji Katolickiej w Sztokholmie za dzieło stworzenia w 2003 roku Domu Młodzieży Katolickiej „Quo Vadis” w tym mieście. Nagrodę artystyczną przyznano wybitnemu pianinie Jakubowi Moszkowiczowi, m.in. za aktywne uczestnictwo w życiu polskich środowisk w Szwecji. Tegorocznym laureatem Nagrody Przyjaciół została Szwedka, Marianne Pieniowski (mąż Polak), która przez całe życie bezinteres-

ownie angażowała się w sprawy polskie. Kapituła przyznała także Nagrodę Specjalną, którą wyróżniono red. Ludomira Garczyńskiego-Gąssowskiego, kierownika Archiwum Emigracji Polskiej w Szwecji [TP].

POLSKA

Prochy płk Ryszarda Kuklińskiego (zm. 11 lutego br. w USA) zostały przetransportowane do Polski i będą złożone na Cmentarzu Wojskowym na warszawskich Powązkach. Granitowy głaz na pomnik nagrobny dla płk Kuklińskiego postanowiła ufundować i подарować Rada Miasta Zakopanego.

Centralne Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach-Opolu organizuje konkurs pt. „Powstańcy warszawscy w obozach jenieckich”. Konkurs adresowany jest do byłych jeńców-powstańców warszawskich oraz młodzieży szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych, która dotrze do uczestników powstania i spisze ich wspomnienia. Prace konkursowe powinny mieć formę pisemną (opowiadanie, opis, esej, wywiad, dziennik, pamiętnik, kalendarium itp.). W przypadku

wspomnień opracowanych na podstawie relacji innych osób, wymagana jest ich autoryzacja. Objętość prac nie powinna przekraczać 10 stron formatu A4. Prace nie mogą być wcześniej publikowane. Szczegółowe informacje o konkursie można uzyskać pod adresem: Dział Nauko-

wo-Badawczy Centralnego Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach-Opolu, ul. Minorytów 3, 45-017 Opole, tel/faks 00 48 77 453 7872, e-mail: nauka@cmjw.pl

W Chełmie Lubelskim odbędzie się uroczystość nadania Zespołowi Szkół Technicznych imienia gen. Zygmunta Bohusza-Szyszko, b. dowódcy II Korpusu, który po demobilizacji zamieszkał w Londynie, gdzie zmarł w 1982 roku. Z. Bohusza-Szyszko urodził się w Chełmie Lubelskim.

UKRAINA

We wrześniu przypada 100. rocznica odsłonięcia pomnika Adama Mickiewicza w Wilnie. W marcu br. w lwowskim magistracie odbyło się spotkanie poświęcone obchodom tej rocznicy. Spotkanie to zainaugurowało Rok Kultury Polskiej na Ukrainie.

WIELKA BRYTANIA

28 marca w Leeds zmarł Władysław Jentasz, żołnierz I. Samodzielnej Brygady Spadochronowej, uczestnik bitwy pod Arnhem.

USA

W br. przypada 60. rocznica śmierci Kazimierza Karasiewicza, amerykańskiego porucznika lotnictwa i operatora filmowego pochodzącego rodem z Naselska. K. Karasiewicz w latach 1935-1941 współpracował jako montażysta i operator filmowy z Polską Agencją Telegraficzną, a następnie z Sekcją Filmowo-Fotograficzną Wydziału Prac Kulturalno-Oświatowych przy Naczelnym Dowództwie Armii Polskiej we Francji i w Wielkiej Brytanii. W armii amerykańskiej służył od 1941 jako pracownik Czołówki Filmowej Sił Powietrznych XIII Armii Stanów Zjednoczonych. W 1943 nakręcił spotkanie prezydenta F.D. Roosevelta z premierem W. Churchilem w Casablance (prawdopodobnie za ten film otrzymał obywatelstwo amerykańskie i stopień porucznika) oraz był jednym z trzech operatorów (jedynym ze strony amerykańskiej) dopuszczonych do filmowania spotkania Wielkiej Trójki w Teheranie. Jako operator filmowy uczestniczył w walkach powietrznych w Afryce i we Włoszech. Zginął na pokładzie samolotu na terenie Włoch podczas filmowania pilotów brazylijskich szkolących się na bombowcach amerykańskich. Odznaczony, m.in.: Silver Star Flying Medal, Medal of Legion of Merit.

UROCZYSTOŚCI 3 MAJOWE

Kongres Polonii Francuskiej
zaprasza Polonię na uroczystości
3 Majowe, które odbędą się
9 Maja w Lille.

Program:

Godz. 9⁴⁵ - zgromadzenie na pl. Général de Gaulle w Lille; godz. 10⁰⁰ - składanie wieńców przy pomniku, pl. Rihour, w obecności burmistrza Lille, M. Aubry i delegacji z Polski i Francji; 10¹⁵ - defilada do merostwa Lille i przyjęcie delegacji z Polski i Polonii przez burmistrza; 11⁴⁵ - defilada do parku „Matisse” na polski „pique-nique” organizowany przez gminę; 14³⁰ - powrót do kościoła św. Szczepana (St Etienne); 15⁰⁰ - Msza św. koncelebrowana.

Wszelkich informacji udziela niżej
podpisana - tel.: 03.21.65.82.13

*Kongres Polonii Francuskiej
Sekretarz Generalny
Regina Wawrzyniak*

Przypominamy, że z okazji „Światowego Dnia Polonii” 8 maja jest urządzany w Hénin-Beaumont „Rynek en Fête” od godz. 10⁰⁰ do północy.

Jest to okazja do zapoznania się z poezją, muzyką, tańcami ludowymi, ale też i z gastronomią i wyrobami polskimi.

TRAGEDIA NA „CAP ARCONA”

Zbigniew Rolski

Nazwa statku „Cap Arcona” utkwiła mi w pamięci od wczesnego dzieciństwa, kiedy jako kilkuletnie dziecko wsłuchiwałem się w opowiadania mego ojca, byłego więźnia obozu koncentracyjnego w Neuengamme, cudem uratowanego z płonącego wraku.

Pamiętam zdania opisujące mrożące krew w żyłach sceny. Wtedy również dowiedziałem się o tym rzadko wspomnianym dramatycznym fakcie historycznym. Wbrew panującym przekonaniom, największa tragedia morska nie wydarzyła się na „Titanicu”, lecz 3 maja 1945 r. w zatoce lubeckiej, kiedy na kilka zaledwie godzin przed zakończeniem wojny, z brytyjskiego samolotu posypały się bomby na pasażerskie okręty wypełnione więźniami. Śmierć poniosło wówczas wiele tysięcy ludzi.

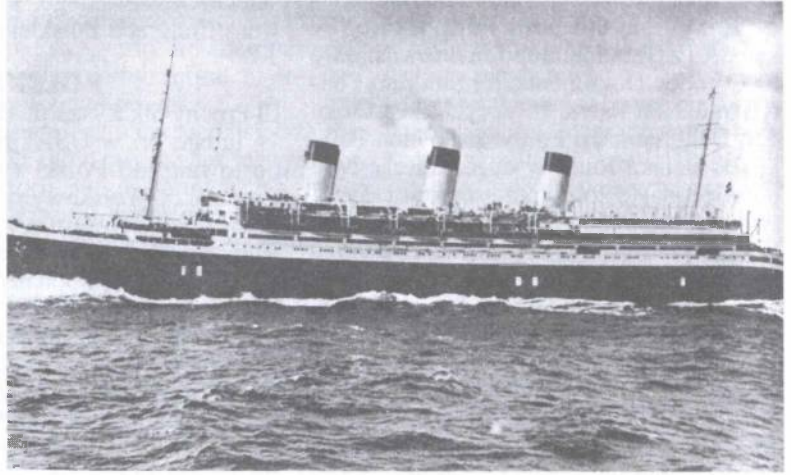
Jeszcze do tej pory brzmia mi w uszach słowa ojca: „Po ciężkich latach spędzonych w Auschwitz-Birkenau zostałem przewieziony do Neuengamme. Pod koniec kwietnia nadeszła informacja, że mają nas załadować na statki. Czyżby wysyłano nas do Szwecji? Nad Bałtyk dotarliśmy 24 kwietnia i zaraz w nocy załadowano na pokład kilka tysięcy wynędzniałych więźniów. Wśród nich byłem i ja - na „Cap Arcona”. Tam w potwornym tłoku, prawie zupełnie pozbawieni jedzenia spędziłem 8 dni.

3 maja mała flota, złożona z trzech jednostek odplynęła z Lubecki. Byliśmy pozamykani w „pękających w szwach” kajutach. Wczesnym popołudniem SS-mani zaczęli opuszczać okręty. Dotykały mnie wrzaski niemieckich strażników upychających słończonych więźniów. Na morzu panował spokój. Nagle przerwał go narastający ryk lecącego w naszym kierunku samolotu. W pierwszej chwili myśleliśmy, że to Niemcy chcą nas zatopić, ale zaraz potem z przerażeniem zorientowaliśmy się, że nasz „cywilny statek” atakują maszyny z brytyjskimi oznakowaniami. Ekspłodowały bomby zrzucone na łatwy cel. Wybuchł pożar ogarniający prędko śródkokreć. W ogniu płonęły setki ludzi. Z trudem przedarłem się do burty i skoczyłem w morze, gdzie już roiło się od rozbitków. Zdrętwiałe ciała co i raz znikaly pod wodą; jej temperatura nie przekraczała kilku stopni. Ten, kto nie zginął od bomb i kul, umierał z zimna. Kilku szalup ratunkowych bronili zażarcie SS-mani, często ranni i poparzeni. Schwyciłem się jakiejś deski, której uczepiłem się z drugiej strony niemieckiego strażnika. Udało mi się go pokonać... Morze zbierało swoje straszne żniwo. Po jakimś czasie okręt przechylił się na burtę, czułem, że tracę siły. Udało mi się jednak zbliżyć do wraku, ktoś pomógł mi wdrapać się na gorący kadłub. Na szczęście z uwagi na małą głębokość morza w tym miejscu, spowity dymami okręt nie zatonął. W ten sposób z małą grupką więźniów doczekaliśmy chwili, kiedy na brzeg zabrał nas brytyjski kuter. Byłem uratowany, ale kilka tysięcy więźniów zginęło.”

GENEZA TRAGEDII

Nawała sowiecka wiosną 1945 r. i zbliżający się do Niemiec front wystraszyły niektórych wyższych funkcjonariuszy III Rzeszy. Część z nich, świadoma zbliżającej się klęski, zwłaszcza po samobójstwie Hitlera, rozpoczęła pertraktacje z hrabią Bernadotte w sprawie zwolnień więźniów obozów koncentracyjnych w ramach akcji „humanitarnych” Czerwonego Krzyża. Rozmowy odniosły skutek i pewną liczbę więźniów - Polaków, Żydów, Duńczyków oraz Norwegów przetransportowano do Szwecji. Tam doczekali końca wojny. Tymczasem dowódca SS Heinrich Himmler, 14 kwietnia 1945 r. wydał słynny rozkaz, aby więźniowie przetrzymywani w obozach nie dostali się żywi w ręce aliantów. Wg raportu przygotowanego przez dowództwo SS-WVHA rozkaz ten dotyczył aż 714 tys. istnień ludzkich! Wykonując swoje ostatnie „zadanie” naziści, tylko na samym obszarze Lubecki załadowali na statki 9400 osób. Z tej liczby, po atakach brytyjskiego myślistwa uratowało się zaledwie 2400 więźniów. Z 4600 więźniów „Cap Arcone” uratowało się tylko 350 osób.

Największe straty poniósł „Thielbeck”. Ocalało niespełna 50 osób, w tym 22 Polaków. Pochodzili z obozów w Neuengamme, Dora-Mittelbau i Stutthof i mieli zginąć na specjalnie w tym celu zarekwirowanych statkach. Największym z nich był „Cap Arcona” posiadający wyporność 27 571 t. W porcie towarowym Lubecki do transportu więźniów przeznaczono również frachtowiec o wyporności 2815 t. „Thielbeck” oraz mniejszy „Athen” - 1.936 t. „Cap Arcona” (fot.) nie był jednostką wojskową, lecz wspaniałym, pasażerskim liniowcem posiadającym interesującą historię.



Zbudowany w stoczni morskiej „Blohm & Voss” w Hamburgu, pierwszy rejs odbył 14 maja 1927 r. Przez 12 lat transportował pasażerów na transatlantyckiej trasie Hamburg - Rio de Janeiro. Na tydzień przed atakiem Rzeszy na Polskę został zarekwirowany przez władze wojskowe i jako „hotel” służył niemieckiej marynarce wojennej, przycumowany w Gdańsku od 29 listopada 1939 r. aż do 31 stycznia 1945 r. W 1942 r. na jego pokładzie kręcono nawet film pt. „Titanic”(!). Z uwagi na postępujące ze wschodu siły sowieckie, „Cap Arcona” wykorzystywano do transportu cywilów, jak też oddziałów wojskowych pomiędzy Gdańskiem i Kopenhagą. Po awarii turbin jego ostatnim portem stała się Lubecka. Okręt, mając ograniczoną manewrowość stracił całą przydatność dla Kriegsmarine. Ten trzykominowy parowiec, jako „statek flagowy” stanowił dumę kompanii „Hamburg-Südamerikanische Dampfschiffahrts-Gesellschaft” z siedzibą w Hamburgu.

BŁĘDNE ROZEZNANIE SYTUACJI

Pozostaje sprawa ustalenia odpowiedzialności za spowodowanie tragedii z 3 maja 1945 r., która stanowi jedną z najbardziej mrocznych morskich historii. Już w kwietniu 1945 r. rozpuszczono pogłoski o planowanym niemieckim kontrataku z terytorium Norwegii, co tłumaczyło zgromadzenie pod dowództwem Kriegsmarine 500 jednostek w zatoce lubeckiej i kilońskiej. Sprawa tych domniemyanych „planów” nie doczekała się do tej pory wyjaśnienia ze strony brytyjskiej. Począwszy od 16 kwietnia 1945 r. Fighter Command otrzymał rozkaz kontroli powietrznej obszaru Rzeszy, zaś Coastal Command - wybrzeża. Po niezwyklej serii bombardowań Drezna, krytykowanego i okrzykniętego przez część prasy „rozmyślnym aktem terroru i zniszczenia”, nastąpiły zmiany w operacjach lotnictwa brytyjskiego. Te nieprzemysłane decyzje zaważyły w sposób zasadniczy na operacjach bojowych, w wyniku których zginęło tysiące więźniów w okrętach-więzieniach. Mając słabe rozeznanie terenu, Second Tactical RAF-u niewiele wiedział na temat transportu deportowanych z obozów w kierunku portów więźniów. W rozkazie nr. 73 z 3 maja 1945 roku nakazano zniszczenie skoncentrowanej floty nieprzyjaciela w zatoce lubeckiej na zachód od wyspy Poël. Dywizjonem 263 stacjonującym w bazie w Alhorn dowodził kapitan pil. Martin Rumbold. O godz. 14.30 feralnego 3 maja osiem samolotów typu „Typhoon” wykonało atak na „Cap Arcona”. Wystrzelono rakiety zapalające, które sięgnęły pokładu. Deszcz 64 pocisków spowił okręt w płomieniach. Następny nalot grupy dziewięciu myśliwców bombowych „Typhoon” dywizjonu 197, dowodzonej przez porucznika pil. J. Hardinga był morderczy w skutkach. ➔

Krzyżówka na Dzień Pierwszej Komunii Św. - proponuje Marian Dziwniel -

Poziomo:

A-6. Syn Boży; **B-1.** Popularny instrument muzyczny; **B-10.** Jezus Chrystus; **C-6.** Święcenia biskupie; **D-1.** Pieśń operowa; **D-10.** Płaski statek wodny zbudowany z pni drzew; **E-4.** Zdrobniale o Pani Marii; **F-1.** Główne nabożeństwo liturgiczne; **G-12.** Mityczny „lotnik”; **H-1.** Improwizowana muzyka instrumentalna, powstała pod koniec XIX w. w USA; **I-12.** Bajkowy potwór; **J-1.** „Wyposażenie” jamy ustnej; **K-12.** Organizacja europejska, do której od wczoraj należymy; **L-1.** Polska rzeka; **Ł-12.** Duży, przestronny pokój; **M-1.** Mucha lub pszczoła; **N-12.** Jacht, na którym L. Teliga odbył samotnie rejs dookoła świata; **O-6.** Bankowa operacja; **P-1.** Mur; **P-12.** Surowiec na kawior; **R-6.** Sakiewka; **S-1.** Poetycka sielanka, idylla; **S-10.** Arbiter, jurysta; **T-6.** Puls.

Pionowo:

1-H. Mamry lub Śniardwy; **2-M.** Pocięta babci i dziadka; **3-H.** Agresor, najeźdźca, okupant; **4-A.** Dawniej: naczynie na atrament; **4-M.** Lubi domowe pielesze; **6-A.** Turecka niewola; **6-O.** Słodki ziemniak; **8-A.** Zakręt, wiraż; **8-O.** Zaopatrzenie zrzucone z samolotu; **10-A.** Strój, ubiór liturgiczny; **10-O.** Arkan kowboja; **12-A.** Balustradka przed ołtarzem (szczególnie znamienna dla stylu barokowego); **12-Ł.** Wyznanie grzechów przed kapłanem; **14-A.** Uchwalana kolektywnie; **14-Ł.** Oficjalne modlitwy i obrzędy kultowe sprawowane w imieniu Kościoła; **15-G.** Zachwalanie produktu.

Litery z pól oznaczonych gwiazdką - czytane rzędami - utworzą rozwiązanie. Życzymy powodzenia. (Redakcja)



→→ Na bezbronny okręt zrzucono szesnaście 250-kilogramowych bomb. W ten sposób, w wyniku nieszczęśliwego zbiegu okoliczności Angliki, zamiast stać się potencjalnymi wyzwolicielami cierpiących w jarzmie niemieckim więźniów, okazali się ich zabójcami. Wyręczyli swym atakiem nazistów, którzy starannie czuwali nad tym, aby okręty „z lotu ptaka” nie zdradzały zawartości kabin i ładowni - wypełnionych tłumem nieszczęśliwych „pasażerów”. Na pewne usprawiedliwienie akcji brytyjskiego lotnictwa należy przypomnieć sprawdzoną przez historyków informację, iż dowództwo angielskie otwartym radiogramem nadało rozkaz do wszystkich niemieckich jednostek, aby do godz. 12⁰⁰ w dniu 3 maja 1945 r. wywiesiły białą flagę, a statki wpłynęły do portów. Niewykonanie tego ultimatum pociągało za sobą bombardowanie statków. Dowództwo angielskie nie wiedziało o obecności na niemieckich statkach więźniów. Jeśli chodzi o przeprowadzenie późniejszej akcji ratunkowej od strony lądu, to okazuje się, że na pomoc nie wypłynął ani jeden zdatny do użytku niemiecki kuter czy któraś z licznych łodzi rybackich. Jeden z badaczy niemieckich napisał, że poddani propagandzie nazistowskiej mieszkańcy przekonani byli o tym, że więźniami w obozach koncentracyjnych byli „nałogowi alkoholicy, kryminaliści rozmaitego autoramentu oraz żydowscy przestępcy, czyli „untermensche” - „podludzie”. Niewielkie próby ratunku prowadzone przez Niemców dotyczyły wyłącznie hitlerowskich strażników, marynarzy i SS-manów, nie zaś robotników-więźniów, którzy tylko w niewielkiej liczbie - wśród nich i mój ojciec - zostali cudem uratowani przez brytyjskich marynarzy.

BÓG MOJĄ SKAŁĄ

Nie obiecuje wam szczęścia w tym, lecz w innym świecie

(słowa Matki Bożej skierowane do Bernadety)

129 Pielgrzymka Polaków do Lourdes

(29 września - 3 października 2004)

Czy byłeś już w Lourdes? Jeśli nie, wybierz się z nami, na spotkanie z Matką Bożą, która tam objawiała się od 11 lutego do 16 lipca 1858 roku, przynosząc światu wezwanie do modlitwy i pokuty.

Bernadeta Soubirous o tym miejscu powiedziała: „To było moje niebo”. Dziś miliony ludzi przybywa na to miejsce, aby się modlić, oczyścić serca, dotknąć skały, umyć twarz, napić się wody, zapalić świecę. Czy możesz do nich dołączyć? Czynimy to świadomości, że weszliśmy w III tysiąclecie. Bądźmy Jej apostołami. Chcemy więc prosić Maryję, by rozpałała w nas „pochoźnię wiary, byśmy umieli nieść ją przez trzecie tysiąclecie. Ona - jak mówił Papież do Polaków w Rzymie - jest doskonałym wzorem wiary, która nie zna lęków i kompromisów”. Organizatorem Pielgrzymki, pod przewodnictwem i w animacji ks. rektora Stanisława Jeża, jest Polska Misja Katolicka we Francji; za organizację odpowiada dr Anna Łucka.

Koszt: - autokar z Paryża + noclegi z utrzymaniem - 252 euro; - noclegi z utrzymaniem + opłata pielgrzymkowa - 160 euro; opłata pielgrzymkowa od osoby - 20 euro (dla osób i grup, które same organizują dojazd, hotel i utrzymanie). Noclegi z utrzymaniem dla pielgrzymów w Domu Polskim „Bellevue”, w domkach Algeco z utrzymaniem, codzienne dojazdy + opłata pielgrzymkowa - 103 euro.

Zapisy (do 15 września) i informacje w parafiach polskich i w Polskiej Misji Katolickiej - 263 bis, rue St-Honoré, 75001 Paris, tel. 01 55 35 32 32, fax 01 55 35 32 29 lub u Anny Łuckiej - tel. 06 67 41 24 81 (przy zapisach wplacamy zaliczkę - 30% opłaty, można jej dokonać gotówką lub czekiem na: Aumonerie Polonaise Rectorat CCP 041 Paris 23 343 69 N z dopiskiem „Pielgrzymka do Lourdes”).





o czym piszą inni

Prasoznawca

Analitycy przewidują, że wybór Belki na premiera po odejściu Millera w pierwszych dniach maja, jest prawie pewny. Oblicza się, że Belkę poprą posłowie SLD, SdPL-Borowskiego, Unii Pracy - Pola oraz drobne grupy proeseldowskie. Razem daje to 229 głosów, ale - jak przewidują obserwatorzy sceny politycznej - niemal pewna jest absencja części posłów obawiających się wcześniejszych wyborów i tym samym utraty poselskich apanaży, co pozwoli Belce uzyskać wotum zaufania. W kularach mówi się ponadto o frondzie w łonie PSL; 17-osobowa grupa posłów związana z byłym prezesem - Kalinowskim, szukająca dla siebie korzystnych stanowisk, gotowa jest poprzeć kandydata prezydenta na premiera. „Rzeczpospolita” (17/18 kwietnia) zamieściła następujący komentarz:

Dlaczego Belka jest lepszym kandydatem na premiera z punktu widzenia Sojuszu niż Oleksy? Dlatego, że jego rządy będą się prawdopodobnie wiązały z koniecznością dalszych cięć w finansach, będzie zmuszony do realizacji niepopularnego planu Hausnera. SLD zawsze może więc powiedzieć, że Belka stoi na czele gabinetu „prezydenckiego” i tym samym ostonić się przed niezadowolonym społecznym. Z kolei gdyby Belka odniósł sukces, zawsze można ogłosić, że SLD od początku popierał ten rząd. Zresztą „ułatwiając” misję Belki, Sojusz stawia się w roli głównego rozgrywającego, może więc zdobyć większy wpływ na tworzenie przez niego gabinetu. Oleksy w prywatnych rozmowach miał przyznawać, że w obecnej sytuacji woli być marszałkiem niż szefem rządu. Funkcja ta może być przecież dla niego dobrą odskocznią do startu w wyborach prezydenckich.

Jak wynika z najnowszych badań przeprowadzonych przez OBOP, gdyby dziś odbyły się wybory do parlamentu, SLD nie uzyskałby ani jednego mandatu! Polska Agencja Prasowa (17 kwietnia) informuje:

Gdyby wybory parlamentarne odbyły się w kwietniu, 33 procentowe poparcie uzyskałaby Platforma Obywatelska. Na drugiej pozycji znalazłaby się Samoobrona z 24-procentowym poparciem, a na dalszych: Socjaldemokracja Polska - 10 %, PiS - 7 %, SLD - 4 procent, a więc poza progiem. W stosunku do marca poparcie dla Platformy wzrosło o 4 pkt., dla Samoobrony 1 pkt. Poniżej progu wyborczego, uprawniającego do wejścia do Sejmu, oprócz SLD znalazłaby się również Unia Pracy, Unia Wolności, Krajowa Partia Emerytów i Rentistów oraz Unia Polityki Realnej.

Powstaje nowa partia „Suwerenność, Praca, Sprawiedliwość” - SPS. Jej twórcy: Zbigniew Romaszewski, Jan Rulowski i Stefan Niesiołowski odwołują się

do korzeni solidarnościowych, zamierzają skupić lokalne ruchy obywatelskie, przedstawiają się jako organizacja wrażliwości społecznej i twierdzą, że powołują lewicę chrześcijańską. W cytowanej już „Rzeczpospolitej” czytamy:

„Do odważnych i ryzykantów świat należy” - tak politycy zapraszają na konferencję. Chcemy przyciągnąć tych, którzy zupełnie odsunęli się polityków, bo im już nie wierzą. Każdy z nas ma w życiorysie epizod walki o wolność Polski, chcemy nawiązać do tych ideałów - mówi Niesiołowski. Przedstawiciele Suwerenności, Pracy, Sprawiedliwości zapowiadają, że ich ugrupowanie wyznacza sobie jako cel stworzenie „gospodarki dla człowieka, a nie odwrotnie”. SPS ma być szerokim ruchem obywateli. To partia centrum i lewicy chrześcijańskiej. Jak najdalej od liberatów. Podstawowe założenia programowe nowej partii to usprawnienie gospodarki, walka z bezrobociem, wzmocnienie roli państwa. Członkowie SPS są zwolennikami Europy ojczyzn. Idea suwerenności oznacza, że jesteśmy ugrupowaniem prozachodnim, ale uważamy, iż należy bronić swojego miejsca w Europie - tłumaczy Niesiołowski.

Dziennik „Polski” (19 kwietnia) zajmując się sprawą odszkodowań, jakiego Republika Federalna Niemiec - prawny następca III Rzeszy, powinna wypłacić polskim obywatelom i samorządom za zniszczone w czasie wojny mienie: *Inicjatorem powołania takiej komisji jest sejmikowy klub Ligi Polskich Rodzin. - Chcemy, by we wszystkich województwach pojawiła się taka inicjatywa - powiedział radny LPR. Na Mazowszu się udało, nasz projekt i uzasadnienie wzorowane jest na warszawskiej uchwale. Przygotowanie operatu szacunkowego strat jest tym bardziej pilne i uzasadnione, że określone środowiska w Niemczech podejmują działania roszczeniowe wobec państwa polskiego i jego obywateli, mające na celu uzyskanie zwrotu pozostawionego w Polsce mienia lub odszkodowania za to mienie - mówi uzasadnienie.*

Jego autorzy podkreślają, że Polacy są zobowiązani przedstawić Niemcom polski rachunek strat i zniszczeń, będących rezultatem polityki III Rzeszy, którego RFN jest prawnym sukcesorem. Ich zdaniem, potrzebne są zdecydowane działania, bo przypuszczalnie Niemcy mają oszacowane swoje straty i przygotowane opinie prawne, dlatego w odpowiedzi na ewentualne pozwy obywateli niemieckich Polacy i polskie firmy powinny zalać sądy niemieckie pozwami, z których jasno będzie wynikać, że nasze straty są niewspółmiernie większe. A do tego właśnie potrzebna jest specjalna komisja, która włączy się w zbieranie dokumentacji zniszczeń i oszacowanie strat wojennych.

LETNI UNIWERSYTET FILOZOFICZNY

PARYŻ 2-II LIPCA 2004

- *Klasyczne korzenie przyszłości Europy - cykl wykładów, konwersatoriów i seminariów, prowadzonych przez profesorów KUL.*

Organizatorzy: Studium Filozoficzno-Etyczno-Społeczne im. Jana Pawła II przy Polskiej Misji Katolickiej we Francji oraz Wydział Filozofii KUL.

Celem Letniego Uniwersytetu Filozoficznego, który odbędzie się w dn. 2-11 lipca 2004 r., jest prezentacja klasycznych osiągnięć myśli europejskiej i przygotowanie uczestników do prowadzenia racjonalnego dialogu z kulturą współczesną. Wykłady obejmą trzy bloki tematyczne: (1) podstawy rozumienia świata, (2) współczesne problemy moralne, (3) życie społeczno-polityczne.

Wykłady plenarne: - *Filozofia jako fundament kultury;* - *Klasyczna koncepcja kultury;* - *Religia wyrazem ostatecznej transcendencji człowieka;* - *Racjonalne podstawy moralności;* - *Moralne dylematy współczesności;* - *Klasyczne pojmowanie polityki;* - *Podstawy jedności Europy;* - *Klasyczne korzenie przyszłości Europy.*

Seminaria pod wspólnym tytułem: *Co mają nam dziś do powiedzenia wielcy myśliciele Europy?* poświęcone będą między innymi Sokratesowi, Platonowi, Arystotelesowi, św. Tomaszowi, Janowi Pawłowi II.

Dzienny program zajęć: 7³⁰-8¹⁵ - Msza św.; 8¹⁵-9⁰⁰ - śniadanie; 9¹⁵-10⁰⁰ - wykład plenarny; 10⁰⁰-11⁰⁰ - Konwersatorium (w grupach); 11¹⁵-12⁴⁵ - Dyskusja plenarna; 13⁰⁰-14⁰⁰ - obiad; 14⁰⁰-15³⁰ - czas wolny; 15³⁰-17⁰⁰ - seminarium (co drugi dzień); 19⁰⁰ - kolacja.

- W dni, kiedy nie będą odbywać się seminaria, organizatorzy proponują wspólne zwiedzanie Paryża.

- Wykłady i seminaria w języku polskim będą odbywać się w Ośrodku Przemienienia Pańskiego im. Anny Frąckowiak: 20, rue Marsoulan, 75012 Paris. Metro: Nation.

- Zakwaterowanie w Paryżu: w zarezerwowanym hotelu.

Warunki uczestnictwa: Uczestnikami Letniego Uniwersytetu Filozoficznego mogą być wszyscy zainteresowani wielkimi problemami naszych czasów. Organizatorzy zapewniają noclegi oraz całodzienne wyżywienie.

Opłata za udział w Letnim Uniwersytecie, łącznie z zakwaterowaniem i wyżywieniem, wynosi 400 euro (dla osób nie korzystających z wyżywienia i zakwaterowania - 100 euro). Opłatę można przekazać gotówką, czekiem lub przelewem na konto: „Paroisse Polonaise de Paris” BNP Paribas 10016925.

Zgłoszenia oraz opłaty przyjmowane są do 2 czerwca (będzie to podstawą otrzymania karty uczestnika). Zgłoszenia prosimy kierować na adres: Sekretariat Studium - 263 bis, rue St-Honoré, 75001 Paris, France. Tel. +33 (0)1 55 35 32 25; e-mail: studiumkul@free.fr

Uwaga: ilość miejsc ograniczona.

Prawo na co dzień

- Rafał Ryszka -

Swobodny przepływ pracowników w Unii Europejskiej (1)



Swobodny przepływ pracowników stanowi fundament rozszerzonej obecnie zasady swobodnego przepływu osób. Identyfikacja tych dwóch określeń jest tak silna, iż często używa się ich zamiennie. Wynika to z faktu, iż u początków tworzenia Wspólnego Rynku swoboda przemieszczania się była identyfikowana jedynie z pracownikami oraz członkami ich rodzin i miała podłoże wyłącznie ekonomiczne. Z upływem lat wolność ta została rozrzeszona na studentów, emerytów oraz na pozostałe grupy społeczeństwa.

Swoboda przemieszczania się osób jest jedną z fundamentalnych wolności gwarantowanych przez prawo wspólnotowe. Wynika z niej prawo do życia i pracy w innym państwie członkowskim. Prawo to przysługuje wszystkim obywatelom UE (oprócz obywateli państw objętych okresami przejściowymi, por. poprzednie artykuły dot. okresów przejściowych). Jest to jedno z najważniejszych praw osobistych określonych w prawie wspólnotowym i zarazem jeden z podstawowych elementów obywatelstwa europejskiego.

Każdy obywatel państwa członkowskiego ma prawo podjąć pracę w innym państwie członkowskim. Pojęcie *pracownik* nie jest zdefiniowane w Traktacie Ustanawiającym Wspólnoty Europejskie, lecz zostało określone w wyrokach Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości. Wg. Trybunału *pracownik* jest to osoba, która podejmuje pracę rzeczywistą i efektywną za wynagrodzeniem pod kierownictwem innej osoby. Definicja ta dotyczy zarówno osoby, która pracuje w wymiarze 10 godzin na tydzień, jak i praktykantów. Jednakże dyrektor przedsiębiorstwa, którego jest jedynym akcjonariuszem, nie będzie się kwalifikował jako pracownik ze względu na brak podległości. Osoba zachowuje swój status pracownika, nawet jeśli wynagrodzenie, jakie otrzymuje, jest niższe od minimum życiowego określonego w danym państwie. Definiowanie pojęcia *pracownik* powinno mieć jak najszerzy charakter dla realizacji idei rozpowszechniania wspólnotowego rynku pracy. Osoby związane umowami na czas określony zachowują status pracownika tak długo, jak długo wypełniają warunki wyżej określonej definicji. W tym kontekście funkcjonariusze publiczni kwalifikowani są również do kategorii pracowników.

Prawo wspólnotowe nie jest stosowane do sytuacji czysto wewnętrznych, co oznacza, że np. pracownik niemiecki pracujący w Niemczech nie może powołać się na regulacje wspólnotowe. Wyjątek stanowią osoby, które korzystały w przeszłości ze swobody przemieszczania się pracowników; po powrocie do rodzinnego kraju mogą oni, dochodząc swych praw, powoływać się na prawo wspólnotowe.

Po rozszerzeniu UE dyspozycje dotyczące swobodnego przepływu pracowników będą stosowane w stosunku do nowych obywateli na zasadach określonych w okresach przejściowych. Jednakże obywatele nowych państw członkowskich, którzy pracują już legalnie na terenie państwa członkowskiego od co najmniej 12 miesięcy będą mogli korzystać ze swobody przepływu pracowników. Będą oni mieli także prawo do korzystania ze wspólnotowych regulacji dotyczących ubezpieczeń społecznych (por. poprzednie artykuły).

Obywatele państw trzecich nie mogą korzystać ze swobody przepływu pracowników, nawet jeśli są członkami rodziny obywatela UE korzystającego ze swobody przepływu pracowników. Mają oni natomiast prawo do zamieszkania i podjęcia pracy w państwie członkowskim, w którym pracownik migrujący UE jest zatrudniony.

Prawo do pracy jest równoważne prawu do pobytu w państwie

członkowskim. Organy administracyjne są zobowiązane do wystawienia pracownikowi karty pobytu jako dowodu jego prawa pobytu. Aby otrzymać kartę, należy przedstawić dowód zatrudnienia lub paszport oraz oświadczenie od pracodawcy o zatrudnieniu. Wymaganie od pracowników migrujących innych dokumentów typu deklaracje podatkowe, zaświadczenia lekarskie, rachunki za elektryczność itp. nie jest zgodne z prawem wspólnotowym. Państwa członkowskie nie mogą również wystawiać płatnych tymczasowych kart pobytu przed wydaniem zasadniczej karty pobytu.

Prawo do pracy nie zależy od otrzymania karty pobytu, karta pobytu ma jedynie charakter potwierdzający stan rzeczy. Organy administracyjne nie mogą także odmówić przedłużenia karty pobytu i grozić wydaleniem osobie, która jest na bezrobociu niezależnym od niej. Według Komisji Europejskiej pracownicy, których umowa o pracę na czas określony dobiegła końca, powinni być traktowani przez organy administracyjne jako osoby znajdujące się na bezrobociu niezależnym od nich, a tym samym powinna zostać im przedłużona karta pobytu.

Obywatel UE pracujący w innym państwie członkowskim powinien być traktowany tak samo, jak pracownicy będący obywatelami tego państwa w zakresie warunków pracy, na co się na przykład składa formacja, zwolnienie czy reintegracja zawodowa.

Jest oczywiste, że znajomość języka kraju, w którym pracownik migrujący chce podjąć pracę jest niezbędna i określony poziom językowy może być wymagany przy dostępie do pracy. Jednakże zgodnie z wyrokiem Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości wymagany poziom językowy powinien być określony proporcjonalnie do wymaganych przy wykonywaniu pracy zadań. Nieznajomość lub słaba znajomość nie może być argumentem, aby *a priori* wykluczyć pracowników z innych państw członkowskich z możliwości ubiegania się o pracę. Jeśli pracodawca może wymagać od pracownika pewnego poziomu znajomości języka, to nie może wymagać posiadania specjalnych kwalifikacji w tym zakresie. Przykładem może być wymóg, aby dany język był językiem narodowym osoby starającej się o pracę. Warunek taki jest, zdaniem Komisji Europejskiej, niedopuszczalny.

Pracownicy migrujący, poszukując pracy w innych państwach członkowskich, mogą napotkać na problemy związane ze wzajemnym uznaniem kwalifikacji i dyplomów. Pomimo, że europejski system uznawania kwalifikacji i dyplomów został wdrożony już kilka lat temu, to jednak pracownicy cały czas napotykają na różne kłopoty i ograniczenia przy uznawaniu kwalifikacji uzyskanych w innym państwie członkowskim. W związku z tym, jeśli nabyta przez pracownika edukacja jest zasadniczo różna od tej, jaka stosowana jest w państwie członkowskim, może takiemu pracownikowi narzucony zostać okres adaptacyjny lub test osobowościowy.

System automatycznego uznawania dyplomów stosowany jest tylko do ograniczonej grupy zawodów, przede wszystkim do osób wywodzących się z sektora zdrowotnego.

Pracownicy migrujący mają prawo do takich samych korzyści socjalnych i fiskalnych, jak ich koledzy, będący obywatelami kraju, gdzie pracują. Europejski Trybunał Sprawiedliwości sprecyzował, że określenie *wszystkie korzyści socjalne i fiskalne* obejmuje nie tylko świadczenie związane z kontraktem, lecz również te wynikające na przykład z faktu zamieszkania na terytorium danego państwa. Mowa tutaj jest na przykład o zniżkach na przejazdy transportem publicznym dla rodzin wielodzietnych, świadczeniach edukacyjnych, świadczeniach pogrzebowych czy świadczeniach zapomogowych przyznawanych z racji niskich zarobków pracownika.

W kolejnym artykule podjęta zostanie kwestia członków rodziny pracownika migrującego oraz problematyka związana z systemem ubezpieczeń społecznych.



Polacy na Zachodzie

ŚP. STANISŁAW ZIELIŃSKI

27 marca odszedł z naszej wspólnoty Stanisław Zieliński.

Urodził się 26 listopada 1920 roku w Polsce. Szkołę oraz studia, które przerwała mu wojna, odbywał w kapucynów w Rozwadowie. Zostaje wywieziony do Niemiec. Po wyzwoleniu dostaje się do Polskiego Batalionu Strażników, a następnie rozpoczyna studia na Politechnice Polskiej. W 1947 roku zostaje skierowany do Paryża w celu kontynuowania studiów. Z Paryża zostaje przetransportowany do Mulhouse, w której pozostaje do końca swojego życia. Zaraz po przyjeździe nawiązuje kontakt z rodakami i aktywnie włącza się w kultywowanie tradycji i kultury polskiej. W 1950 r. zawiera związek małżeński z Louise Kopf (której mama, będąc Polką, zaszczerpiła umiłowanie do ojczystej ziemi) i od tej chwili wspólnie uczestniczą w życiu polonijnej wspólnoty w Mulhouse. Ich polem pracy staje się chór im. Wacława z Szamotuł, którym od 1947 r. przez prawie 40 lat - jako dyrygent - kieruje pan Stanisław. Stworzył również zespół folklorystyczny „Polonia” (istniejący do dziś), któremu poświęca wiele serca i pracy jako kierownik i choreograf. Stanisław służy przez pewien czas swoją bezinteresowną pomocą w nauczaniu polskiej młodzieży, jak również wraz z małżonką angażuje się w niesienie pomocy naszym rodakom w Polsce i we Francji. W jego domu zawsze gości wielu Polaków. Tu mogą spotkać się przy gościnnym stole, otrzymać radę i pomoc.

Wiarę w Boga oraz umiłowanie polskości państwo Zielińscy starają się przekazać swoim dwóm synom oraz wnuczce i trzem



wnukom. Jego dzieło na płaszczyźnie utrzymania i propagowania przez śpiew polskiej kultury kontynuują jego synowie, którzy założyli i prowadzą zespół wokalny „Krajobrazy”. Zaangażowanie St. Zielińskiego w życie Kościoła oraz podtrzymywanie polskości zostaje podkreślone przez przyznanie mu medalu przez ks. arcybiskupa Szczepana Wesołego. W życiu Stanisława nie brakowało chwil trudnych. Jednak głęboka wiara oraz wsparcie małżonki pomagało mu nieść codzienny krzyż doświadczeń i choroby. Jeszcze dzień przed zakończeniem ziemskiej pielgrzymki był z nami na drodze krzyżowej, która stała się jedną z ostatnich stacji w jego ziemskim życiu. Żegnając go wyrażaliśmy mu wdzięczność za dobro, które czynił, za przykład wiary oraz miłości do Ojczyzny. Jego życie pozostawia dobre owoce w naszej polonijnej wspólnotie i wpisuje się mocno w jej historię.

6 maja 2004 r.

25. rocznicę święceń kapłańskich obchodzi:

KS. MARIAN FALEŃCZYK

Z tej szczególnej okazji
Rektor PMK we Francji
ks. prał. Stanisław Jeż
i Redakcja „Głosu Katolickiego”
składają
Czcigodnemu Jubilatowi
życzenia obfitych łask Bożych
i wszelkiej pomyślności.



fol. A. Zawadzka



Zarząd Koła Parafii Stowarzyszenia Polskich Kombatantów

w związku z przystąpienia Polski
do Unii Europejskiej organizuje debatę,
której kanwą będzie konferencja

**dr hab. Włodzimierza Dłubacza
z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego**

na temat: „*Spuścizna religijna, patriotyczna i kulturalna
naszego narodu - skarbem, którym chcemy się dzielić*”.

Spotkanie odbędzie się w **sobotę 15 maja o godz. 16⁰⁰**

w Ośrodku Duszpasterskim Przemienienia Pańskiego
(20, rue Marsoulan, 75012 Paris, Metro: Nation).

**Gorąco zapraszamy wszystkich Rodaków, którym bliskie
są sprawy naszej Ojczyzny.**

Udział w spotkaniu: 1 euro (na opłacenie sali).

P.S. Podczas spotkania będzie można kupić książki i wydawnictwa polskie. Na zakończenie przewidziany jest aperitif.

Po podjęciu na nowo działalności, Four Seasons Hotel George V
pragnie poinformować o możliwościach zrobienia
w naszym Hotelu kariery (wymagane posiadanie karty pracy).

Proponujemy Państwu przyłączenie się do nas
- Paryż, legendarny, całkowicie odnowiony w 1999 r. pałac -
i skorzystanie z 35 godzinnego tygodnia pracy, trzynastki,
regularnego czasu pracy, premii i mutuelle.

* Pokojówki CDI/CDD: 1825 euro; * aprowizator pięt CDI: 1594 euro.

Proszę przesyłać zgłoszenie i dossier pod adres:

Mme Anne-Laure Soulier - Responsable Recrutement,
Four Seasons Hotel George V; 31, av. George V - 75008 Paris

Zespół Szkół przy Ambasadzie RP w Paryżu

w dniach od 4 maja do 25 czerwca

prowadzi zapisy uczniów do Szkoły Polskiej -

przy 15, rue Lamandé w Paryżu oraz jej oddziałów i filii
na rok szkolny 2004/2005.

Szczegółowe informacje w sekretariacie szkoły:
15, rue Lamandé, 75017 Paris, (M.: Rome lub La Fourche),

Tel. 01 42 28 66 38, fax 01 42 28 63 82.

STOWARZYSZENIE ŚWIĘTEGO WINCENTEGO A PAULO

SERDECZNIE ZAPRASZA

15 i 16 maja (w godz. 11⁰⁰ - 18⁰⁰)

NA WYPRZEDAŻ - WENTĘ

przy parafii św. Genowefy

(18, rue Claude Lorrain w Paryżu - M^o Exelmans).

Dochód przeznaczony jest na cele dobroczynne.



PROBLEMY Z KOMPUTEREM?

tania, szybka i fachowa pomoc u klienta w domu lub w firmie.

- SERWIS sprzętu informatycznego
- MONTAŻ i modernizacja komputerów
- DORADZTWO przy zakupie
- INDYWIDUALNE szkolenia i korepetycje
- INSTALACJE sieci komputerowych, INTERNET
- INSTALACJA i utrzymanie systemów operacyjnych
Windows 98/ME/XP, GNU/Linux, BSD - wersje polskie i francuskie
wszystko za rozsądną cenę, w dogodnym miejscu i czasie.



ZADZWOŃ: **06 77 96 50 79.**



3-9 MAJA

PONIEDZIAŁEK 03.05.2004

6⁴⁵ Hallo Szpicbródka - komedia 8²⁵ Klan - serial 8⁵⁰ Złota kaczka - baśń filmowa 9⁴⁵ Andrzej Cierniewski symfonicznie 10⁴⁰ Dzień Polonii i Polaków za Granicą 11²⁰ Konstytucja 3 Maja - dzieje 11³⁵ Polonez - film baletowy 11⁴⁵ 213 rocznica Konstytucji 3 Maja - transmisja uroczystości 13¹⁵ Wiadomości 13²⁵ Beniamiszek - film 14²⁵ Lech Wałęsa - film dok. 15²⁰ Laureaci Nowej Tradycji - koncert galowy 16⁰⁰ Klan - serial 16²⁰ Recepta na sukces - reportaż 16⁵⁰ Kobiety Białego Domu 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Mów mi Rockefeller! - komedia 18⁴⁰ Polskie hymny - koncert 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵¹ Sport 20⁰¹ Pogoda 20⁰⁵ Dzień Polonii i Polaków za Granicą - koncert galowy 21²⁵ Hallo Szpicbródka - komedia 23⁰⁵ Panorama 23²⁵ Sport 23²⁸ Pogoda 23³⁵ Lech Wałęsa - film dok. 0³⁰ Laureaci Nowej Tradycji - koncert galowy 1¹⁵ Mały pingwin Pik-Pok 1³⁰ Wiadomości

WTOREK 04.05.2004

6⁰⁰ 10 minut tylko dla siebie 6¹⁵ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹¹ Pogoda 8¹⁴ Woronicza 17 8²⁵ Klan - serial 8⁵⁰ Eurotel 9⁰⁰ Kasztaniaki 9⁰⁵ Plastelinki i przyjaciele 9³⁰ W krainie władcy smoków - serial 10⁰⁰ Ciało i wyobrażenia 10²⁰ Od Platona i Newtona... - widowisko 10⁴⁵ Rozmowy z Tadeuszem Konwickim 11⁰⁰ Ze sztuką na ty 11³⁵ Dzień Polonii i Polaków za Granicą 13⁰⁰ Wiadomości 13¹⁰ Kobiety Białego Domu 13¹⁵ Plebania - serial 13⁴⁰ Zielona karta - serial 14¹⁰ Europejskie muzykowanie 14³⁵ Zaproszenie 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Herbatka u Tadka 16⁰⁰ Klan - serial 16²⁵ Lista przebojów 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁵ Plastelinki i przyjaciele 18⁰⁰ W krainie władcy smoków - serial 18²⁵ Europejski Turniej Drużyn Polonijnych w Siatkówce - Akwizgran 2004 19⁰⁰ Wiadomości 19¹⁵ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁰ Klan - serial 20³⁵ Plebania - serial 21⁰⁰ Videoteka 21³⁰ Zielona karta - serial 21⁵⁵ Ojczyzna-polszczyzna 22¹⁰ Ze sztuką na ty 22⁴⁰ Wykłady prof. Leszka Kołakowskiego 23⁰⁰ Panorama 23²⁰ Sport 23²⁴ Pogoda 23³⁰ Forum 0¹⁵ Berliński express - magazyn 0²⁵ Monitor 0⁴⁰ Plus minus 1⁰⁵ Galeria malarstwa polskiego 1¹⁵ Przygody Kota Filemona 1³⁰ Wiadomości

ŚRODA 05.05.2004

6⁰⁰ 10 minut tylko dla siebie 6¹⁵ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹¹ Pogoda 8¹⁴ Woronicza 17 8²⁵ Klan - serial 8⁵⁰ Eurotel 9⁰⁰ Kasztaniaki 9⁰⁵ Budzik 9³⁰ Trzy misie - serial 10⁰⁰ Plus minus 10²⁵ Zielona granica - film 10⁴⁵ Moniuszce w hołdzie 11¹⁰ Forum 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Wiadomości 12²⁵ Wykłady prof. Leszka Kołakowskiego 12⁴⁰ Jest takie miejsce 13⁰⁵ Słoneczny zegar - film 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Na zdrowie 15⁵⁰ Galeria malarstwa polskiego 16⁰⁰ Klan - serial 16²⁵ Stacja PRL 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁵ Budzik 18⁰⁰ Trzy misie - serial 18²⁵ Jest takie miej-

sce 18⁴⁵ Rozmowy na nowy wiek 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁹ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁰ Klan - serial 20³⁵ Polska - Niemcy - Europa 21⁰⁵ Słoneczny zegar - film 23⁰⁰ Panorama 23¹⁵ Sport 23¹⁸ Pogoda 23³⁰ Linia specjalna 23⁵⁵ Program publicystyczny 0²⁵ Monitor 0⁴⁰ Biznes 0⁴⁵ Rozmowy na nowy wiek 1¹⁵ Opowiadania Muminków 1³⁰ Wiadomości

CZWARTEK 06.05.2004

6⁰⁰ 10 minut tylko dla siebie - magazyn 6¹⁵ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹¹ Pogoda 8¹⁴ Woronicza 17 8²⁵ Złotopolscy - serial 8⁵⁰ Eurotel 9⁰⁰ Kasztaniaki 9⁰⁵ Jedyńeczka 9³⁰ Niebezpieczna Zatoka - serial 10⁰⁵ 360 stopni dookoła ciała 10²⁵ Pogotowie twórczości 10⁴⁵ Brzuch - magazyn 11⁰⁵ Linia specjalna 11³⁰ Program publicystyczny 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Polska - Niemcy - Europa 12⁴⁰ Skarbiec - magazyn 13¹⁰ Teatr Telewizji - Przetarg 14¹⁵ „Lüksus” - koncert piosenek Grzesiuśka 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Raj - magazyn 15³⁵ Podróże kulinarne 16⁰⁰ Złotopolscy - serial 16²⁵ Szerokie tory - reportaż 16⁵⁰ Galeria malarstwa polskiego 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁰ Jedyńeczka 17⁵⁵ Niebezpieczna zatoka - serial 18²⁰ Ostoja - magazyn przyrodniczy 18⁴⁵ Skarbiec - magazyn 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁹ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20⁰⁸ Pogoda dla kierowców 20¹⁰ Złotopolscy - serial 20³⁵ Polska w poszukiwaniu utraconego raj - film dok. 21³⁰ Teatr Telewizji - Przetarg 22³⁵ Domingo i Treliński w Poznaniu - reportaż 23⁰⁰ Panorama 23²⁰ Sport 23²³ Pogoda 23³⁰ Tygodnik polityczny Jedyńki 0¹⁵ Galeria malarstwa polskiego 0²⁵ Monitor 0⁴⁰ Biznes - perspektywy 0⁴⁵ Skarbiec - magazyn 1¹⁵ Film pod straszonym tytułem - serial 1³⁰ Wiadomości

PIĄTEK 07.05.2004

6⁰⁰ 10 minut tylko dla siebie - magazyn 6¹⁵ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹¹ Pogoda 8¹⁴ Woronicza 17 8²⁵ Złotopolscy - serial 8⁵⁰ Eurotel - magazyn 9⁰⁰ Kasztaniaki 9⁰⁵ Drzwi do lasu 9³⁰ Panna z mokrą głową - serial 10⁰⁰ Dom Polski - reportaż 10³⁰ Prawdziwy koniec wielkiej wojny - film dok. 10⁵⁵ Tygodnik polityczny Jedyńki 11⁴⁰ Hity satelity 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Polska w poszukiwaniu utraconego raj - film dok. 13¹⁰ Sukces - serial 14⁰⁰ Szansa na sukces 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Bar Atlantic - serial 15³⁵ Telewizyjny przewodnik po kraju - magazyn 16⁰⁰ Złotopolscy - serial 16²⁵ Zwierzenia kontrolowane 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁰ Panna z mokrą głową - serial 18⁰⁰ Szansa na sukces 19⁰⁰ Wiadomości 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁹ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁰ Złotopolscy - serial 20³⁵ Mówi się... 20⁵⁵ Hity satelity 21¹⁰ Sukces - serial 22⁰⁰ Zwierzenia kontrolowane 22³⁰ Bar Atlantic - serial 23⁰⁰ Panorama 23²⁰ Sport 23²³ Pogoda 23³⁰ Porozmawiajmy 0³⁰ Monitor 0⁴⁵ Biznes - perspektywy 0⁵⁰ Telewizyjny przewodnik po kraju 1¹⁵ Przygód kilka wróbla Cwirka 1³⁰ Wiadomości

SOBOTA 08.05.2004

6⁰⁰ Na dobre i na złe - serial 6⁵⁰ 10 minut tylko dla siebie - magazyn 7⁰⁵ Echa tygodnia 7⁴⁰ Wiadomości 8⁰⁰ Wiadomości 8¹¹ Pogoda 8¹⁵ Telewizyjny przewodnik po kraju 8³⁵ Ziarno - program katolicki 9⁰⁵ 5-10-15 9³⁰ Marco i Gina

OFIARY**NA TYDZIEŃ MIŁOSIĘRZDZIA**

Ks. Jan Ciągło SChr – 410,00 euro
W tym:
Sartrouville - 120,00 euro
Aqrgenteuil - 290,00 euro
Mme Lidia Doroszko
- Aubiere - 30,00 euro
Mme Rose Wielkopolski
- Le Creusot - 100,00 euro
Ks. Zdzisław Początek SChr
- Le Creusot - 150,00 euro
Ks. Waldemar Krasny CM
- Audun le Tiche - 340,00 euro
Mr et Mme Łucki
- Vitry Sur Seine - 100,00 euro
Ks. Tadeusz Hońko
- Grenoble - 150,00 euro
Marcel i Eugénie Wiśniewscy
- Dechy - 150,00 euro
Mr et Mme Pytlak
- Versailles - 800,00 euro

Ofiarodawcom składamy serdeczne „Bóg zapłać”.

Dalsze ofiary prosimy przysyłać na adres:
Mission Catholique Polonoise,
263 bis, rue Saint-Honoré, 75001 Paris,
wpłacając na: CCP 1268-75 N PARIS

- serial 10⁰⁰ Mówi się... 10²⁰ Ludzie listy piszą 10⁴⁰ Podróże kulinarne 11¹⁰ Książki z górnej półki - magazyn 11²⁰ Klan - serial 12³⁰ Videoteka 13⁰⁰ Wiadomości 13¹⁰ Układ krążenia - serial 14²⁵ Folkogranie 15⁰⁰ Tam gdzie jesteśmy 15²⁵ Święta wojna - serial 15⁵⁰ Reportaż 16⁰⁵ Syzyfowe prace - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Sportowy Express 17²⁵ Na dobre i na złe - serial 18¹⁵ Wielka miłość Balzaka - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵¹ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20⁰⁵ Układ krążenia - serial 21²⁰ Przeboje Maryli Rodowicz 22⁰⁵ Trzeba zabić tę miłość - film 23⁴⁰ Panorama 0⁰⁰ Sport 0⁰³ Pogoda 0¹⁰ Na dobre i na złe - serial 1⁰⁰ Salon lwowski 1¹⁵ Kulfon co z ciebie wyrośnie - serial 1³⁰ Wiadomości

NIEDZIELA 09.05.2004

7⁵⁵ Francja - reportaż 8²⁵ M jak miłość - serial 9¹⁰ Słowo na niedzielę 9¹⁵ Załozie - magazyn 9³⁰ Latające misie - serial 9⁵⁵ Książki z górnej półki - magazyn 10⁰⁵ Zabawy językiem polskim 10³⁰ Zaproszenie 10⁵⁰ Szkoła pod baobabem - reportaż 11⁰⁵ Złotopolscy - serial 12⁰⁰ Regina Coeli - transmisja modlitwy Ojca Świętego 12¹⁵ Arcydzieła Witolda Lutosławskiego - koncert 13⁰⁰ Msza Święta z fary św. Jakuba w Mogilnie 14¹⁵ Przyłbice i kaptury - serial 15¹⁵ Meczek piłki nożnej 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Sportowy Express 17²⁵ Dziennik tv J. Fedorowicza 17⁴⁰ M jak miłość - serial 18²⁵ Salon Kresowy 18⁴⁰ Zaproszenie 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵¹ Sport 20⁰⁰ Pogoda 20⁰⁵ Na zdrowie 20⁴⁵ Siedlisko - serial 21⁴⁰ Benefis zespołu Krywań 22³⁵ Koncert Haliny Frąckowiak 23¹⁵ Benefis zespołu Krywań 23⁴⁰ Panorama 0⁰⁰ Sport 0⁰³ Pogoda 0⁰⁵ Pogoda dla alergików 0¹⁰ M jak miłość - serial 1⁰⁰ Latające misie - serial 1³⁰ Wiadomości

NAJWIĘKSZA FIRMA AUTOBUSOWA W EUROPIE
JEŹDZI DO 57 MIAST W POLSCE

eurolines

TO NAJKRÓTSZA DROGA DO KRAJU

Tel. : 01 49 72 51 52



ESPACE POLOGNE
28, av. Gal De Gaulle
93541 Bagnolet
Tél. 01 49 72 51 52
M° Gallieni, ligne 3

PARIS 5^{EME}
55, rue St Jacques
75005 Paris
Tél. 01 43 54 11 99

PARIS 9^{EME}
75bis, bd de Cligny
75009 Paris
Tél. 01 44 63 00 66

INSTITUT PRIVE FRANCE-EUROPE CONNEXION

établissement privé d'enseignement supérieur
enregistré au Rectorat de l'Académie de Paris

KURSY JEZYKA FRANCUSKIEGO

KURSY 20 godzin tygodniowo; Status studenta - ubezpieczenie
KURSY 10 godzin tygodniowo - KURSY „Jeune fille au pair”
KURSY w sobotę - KURSY 2 lub 3 razy w tygodniu
PRZYGOTOWANIE DO EGZAMINÓW DELF i DALF.

- Metoda interaktywna z użyciem wideo, audio, CD-Rom
- Cena: od 78 euro za miesiąc

ZAPISY PRZEZ CAŁY ROK 5, rue Sthrau - 75013 Paris
Sekretariat otwarty codziennie od poniedziałku do piątku
od godz. 10 do 13 i od godz. 15 do 19

TEL./FAX: 01 44 24 05 66

Site: <http://ifec.free.fr>; e-mail: ifec@free.fr

* ZDJĘCIA PROFESJONALNE:

- śluby, chrzty, komunie, imprezy okolicznościowe
oraz zdjęcia prywatne.

T. 06 79 12 56 98 (KRZYSZTOF)

GŁOS KATOLICKI

Wydawca:
Polska Misja Katolicka we Francji (tel. 01 55 35 32 32)
Adres Redakcji: 263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 Paris.
Tel. 01 55 35 32 28 lub 01 55 35 32 31; fax 01 55 35 32 29.
<http://perso.club-internet.fr/vkat>; e-mail: vkat@club-internet.fr
Konto: CCP 12 777 08 U Paris.

Dyrektor publikacji: ks. Rektor Stanisław Jeż. Redaktor: Paweł Osikowski.

Zespół: ks. Tadeusz Domżał, s. Angela J. Piętak Sl. NSJ.

Opracowanie graficzne: Stanisław Wójcikowski.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo
dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk: Indica - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32.

Warunki prenumeraty:

Abonament roczny: 53,40 euro; abonament półroczny: 28,30 euro.

Konto „Głosu Katolickiego” we Francji: CCP 12 777 08 U Paris.

Prenumerata w Belgii: ks. Bronisław Dejneka - rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles -
CCP 000-1637856-11

Prenumerata w Niemczech: „Głos Katolicki”, Commerzbank Hannover:
BLZ 250 400 66 - konto nr 791177900

COMMISSION PARITAIRE Nr 60593

POŁĄCZENIA AUTOKAROWE DO POLSKI KAROLINA

7, rue DUPHOT (obok kościoła)
Tel. 01 40 15 09 09

Adres dla korespondencji: 390, rue St-Honoré, 75001 Paris

LICENCJONOWANE LINIE AUTOKAROWE DO POLSKI

BAUDART VOYAGES

PARIS 75010 (M° Gare du Nord)
93, rue de Maubeuge
TEL. 01 42 80 95 60

35-959 RZESZÓW
Ul. Asnyka 10 lokal 17
Tel. 00 48 (17) 850 12 10

intercars

INTERNATIONAL - FRANCE

REGULARNE LINIE DO POLSKI

!!! PROMOCJA !!! 99 EURO

- bilet w dwie strony^(*) -

(szczegółowe informacje w naszych biurach)

^(*) cena od...

139 bis, rue de Vaugirard - 75015 Paris
M° Falguiere (linia 12),
tel. 01.42.19.99.35/36,
e-mail: paris@intercars.fr

Av. Paul Appell - 75014 Paris
M° Porte d'Orléans (linia 4),
tel. 01.45.43.18.18,
e-mail: pt.ortleans@intercars.fr

Godziny otwarcia:
Pon.-piątek: 10⁰⁰-19⁰⁰,
Sobota: 10⁰⁰-16³⁰.

Godziny otwarcia:
Pon.-piątek: 10⁰⁰-19⁰⁰,
Sobota 10⁰⁰-16³⁰, Niedziela: 11⁰⁰-14⁰⁰.

* USŁUGI FRYZJERSKIE *

Tel. 06 32 05 94 35 (ROLAND)

* SPRZEDAM DZIAŁKĘ Z DOMEM *

- Sprzedam działkę - 2 ha z domem - 10 pokoi,
na wypoczynek. Park Kampinowski - k/Warszawy.
T. 01 48 19 69 06; 06 78 97 72 60.

* USŁUGI FRYZJERSKIE *

Tel. 06 62 24 24 04 (LIDIA)

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU 21.04.2004.

KUPON PRENUMERATY (ABONNEMENT)

PIERWSZA PRENUMERATA/ABONNEMENT/
Głos Katolicki - Voix Catholique
263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 PARIS

Odnowienie abonamentu (renouvellement)

Rok (53,40 €) Czekałem
 Pół roku (28,30 €) CCP 12777 08 U Paris
 Przyjaciele G.K. (65,60 €) Gotówką

Nazwisko:.....

Imię:.....

Adres:.....

Tel:.....

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

**SAMOLETEM DO WARSZAWY,
KATOWIC, WROCLAWIA... JUŻ OD 60 EURO!**



**Z PARYŻA, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYMING
AUTOKAREM DO 26 MIAST W POLSCE**

Białystok,	Katowice,	Nowy Sącz,	Rzeszów,
Bielsko-Biała,	Kędzierzyn Koźle,	Nowy Targ,	Sandomierz,
Bolesławiec,	Kielce,	Nysa,	Sanok,
Bydgoszcz,	Kłodzko,	Opatów,	Stalowa Wola,
Częstochowa,	Kraków,	Opole,	Tarnobrzeg,
Gdańsk,	Krosno,	Poznań,	Tarnów,
Gliwice,	Krościenko,	Pszczyna,	Toruń,
Gorlice,	Legnica,	Rabka,	Ustrzyki Dolne,
Jasło,	Lesko,	Racibórz,	Warszawa,
Jędrzejów,	Maków Podhalański,	Rybnik,	Wrocław,
			Zywiec.

**TRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI, PRZESYŁKA PACZEK,
WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE**

252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS
M^e CONCORDE

OTWARTE 7 DNI W TYGODNIU

BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ W. A. KOCZOROWSKI

Ekspert sądowy - tłumacz przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu
90, rue Anatole France, 92290 Châtenay-Malabry
lub

4, villa Juge, 75015 Paris (M^e Duplex)

tel./fax: 01 46 60 45 51 lub 06 07 71 52 90; (e-mail: wakocz@aol.com).

Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach
i urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.



ECOLE „NAZARETH” COURS PRIVÉ D'ENSEIGNEMENT SUPÉRIEUR

14 LAT DOŚWIADCZENIA W PARYŻU; KADRA FRANCUSKO-POLSKICH PROFESORÓW

Zajęcia poranne - 29, rue de Belleville - Paris XX;

Kursy intensywne i sobotnie - 20, rue Marsoulan - Paris XII;

Zajęcia wieczorne trzy razy w tygodniu - 68, rue d'Assas - Paris VI.

Zapewniamy solidne nauczanie języka mówionego i pisanego.

Przygotowujemy do egzaminu państwowego DELF i DALF.

Język angielski - dwa razy w tyg. (po południu) - **od 8 MARCA.**

Udzielamy pomocy administracyjnej i społecznej studentom.

Ubezpieczamy we francuskiej SECURITÉ SOCIALE.

NOWE GRUPY OD 10 MAJA 2004 R!

ZAPISY: 01 43 05 83 15; 01 43 03 38 33; 06 62 69 13 83



PSYCHOLOG-TERAPEUTA: TEL. 01 45 88 58 60

udziela pomocy w przypadku:

**PROBLEMÓW ŻYCIOWYCH;
DEPRESJI; CIĘŻKICH CHOROÓB; ŻAŁOBY.**

*** TOP PEINTRE:**

LA PEINTURE EN EXPRESSE. Des appartements,
des bureaux. TEL. 06 68 43 89 37 (GAVROCH)

PORADY PRAWNE - TŁUMACZENIA:

* Stanisław Bocianowski, dr prawa międzynarodowego, ekspert
sądowy - tłumacz przysięgły
105 bis, bd de Grenelle, 75015 PARIS,
tel./fax: 01 43 06 00 70 lub tel. komórkowy 06 17 98 60 20
Sprawy prawne w Polsce: małżeńskie, emerytury,
odszkodowania, spadki itp.



Copernic

PARIS - LYON - VARSOVIE - KIEV

COPERNIC

6, rue des Immeubles
Industriels
75011 Paris (M^e Nation)
tel. 01 40 09 03 43

COPERNIC

23, rue Desaix
69003 Lyon
tel. 04 72 60 04 56

LICENCJONOWANE LINIE AUTOKAROWE

**Z PARYŻA, LYONU
I 8 INNYCH MIAST WE FRANCJI
DO 30 MIAST W POLSCE**

PACZKI DO POLSKI

- zbiórka na terenie całej Francji
- dostawa do rąk własnych adresata
- odbiór z domu klienta:

Paryż i okolice tel. 01 40 09 03 43

Lyon i okolice tel. 04 72 60 04 54

**LINE AUTOKAROWE PARIS - ODESSA
PARIS - KIEV**

SPECJALISTA - GINEKOLOG - POŁOŻNIK

J. Tomikowski (mówiący po polsku)

4 bis, rue de Lyon, 75012 Paris, M^e Gare de Lyon, BUS: 57, 20, 63, 65.
tel. 01 40 34 13 18 lub 06 80 01 94 06

*** PRZEPROWADZKI ***

- DO POLSKI;
- NA TERENIE PARYŻA I OKOLIC;
- W CAŁEJ FRANCJI I EUROPIE.

TEL. 06 15 09 43 86

*** SPRZEDAM DOM:**

- Dom 2-rodzinny z ogrodem - POZNAŃ - Wilda
SPRZEDAM (zamieszkały) - wolne poddasze do urządzenia.
Biuro pośrednika - Boruczkowska - T. (00 48) [61] 83 30 491.

PODRÓŻE DO POLSKI:

* **EXPRESS-BUS** - WYJAZDY I PRZESYŁKI EKSPRESOWE Z FRANCJI,
BELGII, LUKSEMBURGA DO POLSKI CENTRALNEJ I POŁUDNIOWEJ.
TEL. 06 80 18 94 31; 01 48 02 41 25

* **IZABELL** - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW
DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. TEL. 01 41 71 12 79; 06 20 87 70 77

* **LUXSUS** - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI - OLSZYN,
WROCLAW, KATOWICE, KRAKÓW, RZESZÓW.
TEL. 01 48 22 45 26; 06 62 75 50 06; (00 48 12) 284 12 50

* **OMEGA** - REGULARNE PRZEJAZDY DO POLSKI; PRZEWÓZ PACZEK.
TEL. 01 43 71 48 52; 06 63 29 28 11; 06 22 27 23 51

* **JANOSIK** - REGULARNA, KONCESJONOWANA LINIA AUTOKAROWA
DO POLSKI - W CZWARTKI I NIEDZIELE. TEL. 01 48 06 84 17

* **WACTUR** - OFICJALNA LINIA AUTOKAROWA
PARYŻ - USTRZYKI DOLNE.
WYJAZDY Z PARYŻA W SOBOTY, Z POLSKI W CZWARTKI.
TEL. 01 42 26 57 94 (po 16⁰⁰); 06 79 50 18 95.

kartki z kalendarza

RELACJA Z KATYNIA

Adam Dobroński

W marcu i kwietniu odbywały się obchody kolejnej, już 64. rocznicy mordów popełnionych przez NKWD na oficerach polskich z obozów w Kozielsku, Ostaszewie i Starobielsku oraz na osobach przetrzymywanych w więzieniach, a oskarżanych o organizowanie i podtrzymywanie oporu przeciwko okupacji sowieckiej. O dramacie tym napisano już sporo, ukazują się także tomy polsko-rosyjskie z dokumentami.

Podczas ostatniej mej wizyty w londyńskim Instytucie Polskim i Muzeum gen. W. Sikorskiego natknąłem się w kolekcji 138/292 na tekst spisany w dniu 23 grudnia 1944 roku przez ówczesnego majora Józefa Czapskiego. Jest to relacja na tyle osobliwa, że chciałbym ją w całości przedrukować i to mimo wielu zawartych w niej nieścisłości. Ciekawostką pozostaje nadto fakt, że zeznania w sprawie katyńskiej złożyli przed polskim oficerem dwaj byli żołnierze francuscy.

„Gui i Rafaël de Latre du Bosqueau uciekli z niewoli niemieckiej. Ojciec ich, Rafaël, był dyrektorem personelu w Paryżu w «Bon Marché». Jako ochotnicy 16-letni poszli do wojska i zostali wzięci do niewoli już w Belgii. Siedzieli w obozie jeńców w Berlinie. 17-lutego 1943 r. wysłano ich na prace w Rosji na reperację dróg. Jeden z nich był chemikiem i badał wszędzie jakość ziemi. Byli w Mińsku, Smoleńsku, Orle. W maju i czerwcu zostali przeniesieni do Katynia. Jeden z nich pracował tam jako robotnik, rozkopywał drogę, wynosił trupy, drugi w laboratorium badał obrażenia i rozbicia kości nieboszczyków. Dozorcą ich był Belg SS, przez którego dowiadywał się niektórych rzeczy, informacji od Niemców, którzy tego Belga uważali za swojego.

Obaj Francuzi twierdzą to samo, co profesor Palmieri z Neapolu, że Niemcy wiedzieli o zbrodni katyńskiej już parę miesięcy wcześniej, nie podając tego do wiadomości ogółu. Palmieri tłumaczył to chęcią ogłoszenia tej sprawy w chwili politycznie dogodnej. Francuzi twierdzą, że Niemcy zwlekali z ogłoszeniem zbrodni katyńskiej dlatego, że rozsyłali pisma po wszystkich sztabach niemieckich zapytaniem, czy sprawcą tych morderstw nie jest który ze sztabów niemieckich. Jeden z Francuzów widział zupełnie podobne cmentarzysko dzieci żydowskich pod Borysowem.

Kiedy przyjechali do Katynia, były otwarte dwa groby, potem odkryto trzeci i czwarty. W pierwszych grobach zwłoki były ułożone bardzo porządknie, jedne na drugich „jak sardynki”. W ostatnim grobie widać było, że ten grób był nieskończony, że ludzie, którzy tam byli pochowani, byli zwaleni na kupę, jedni na drugich, w najróżniejszych pozycjach, postrzelani, najwidoczniej z karabinów maszynowych, po zrzuceniu do grobów i po jakiejś walce. Opowiadają o księdzu, który klęczał z rękami złożonymi do modlitwy, który miał w sobie kilkanaście kul, połamane kości ramion i kule w głowie. Znalaziono koło niego kielich i patere. Nie widzieli, nie pamiętają tych drzewek, które miały być według Palmieri'ego posadzone na tych grobach. Teren był taki, że już z daleka było można podejrzawać, że to nie jest teren naturalny. Już przed rozkopaniem bardzo cuchnął. Stwierdzono zaś groby katyńskie przy wbijaniu słupów telefonicznych, które się natknęły na kości. Ziemia, którą były groby przysypane, zawierała ogromną liczbę robaków.

Ciekawa jest wersja, którą podawali im Niemcy, że ci ludzie zginęli dlatego, że nie chcieli walczyć przeciw Niemcom, że zginęli oni nie tylko dla sprawy Polski, ale i dla sprawy niemieckiej, ponoć obaj generałowie polscy tam znaleźni zostali przed pochowaniem przez Niemców udekorowani żelaznymi krzyżami. Podczas prac w Katyniu miała ponoć być warta nie tylko niemiecka, ale i polska (?). Jeden z chłopców mówi strasznie łamaną ruszczyzną, rozmawiał z dwoma chłopakami; jednym starszym, drugim młodszym, 40-letnim z żoną. Wersja tych chłopców jest następująca: jeńców polskich wyładowano w Smoleńsku i zapro-

ponowano im wstąpienie do służby sowieckiej z obietnicą awansu o jeden stopień. Zaproponowano to kolejno, zaczynając od najmłodszych szarż, gdy ci odmawiali, powiedziano im, że pójdą do Polski, ale pieszo i wysłano ich traktem ku Polsce. Kilkanaście kilome-



trów za Smoleńskiem był ten las katyński (który jest o parę kilometrów od wsi Katyń) i kazano im kopać rowy, twierdząc, że tam będzie obóz (drugi chłop twierdził, że mówiono im, że tam będzie szpital), potem rozstrzelano pierwszą partię i tak dalej w przeciugu dwóch tygodni słychać było ciągle strzały. (Chcąc powtórzyć słowa chłopca, Francuz powiedział „dwa wskreszenia”). Kiedy się spytał chłopca, jak on może o tym co wiedzieć, jeżeli wszyscy zostali wystrzelani, chłop twierdzi, że niektórzy z nich uciekli, ukrywali się i że on sam ich przebiegał.

Według tychże chłopów w ostatniej rozstrzeliwanej partii wybuchł bunt i dlatego wygląd czwartego grobu jest całkiem inny. Najwidoczniej byli zrzućeni do głębokiej jamy, wielu z nich leżało na plecach, inni twarzą do ziemi, jedni na kolanach, drudzy z zupełnie rozstawionymi nogami w pozycji, jakby byli wrzućeni z góry. Wszyscy mieli wiele kul w ciele.

Na te groby przyjeżdżało bardzo wielu generałów niemieckich, każdy, który jechał na front, miał ponoć tam zajechać. Kiedy obaj chłopcy wrócili do Berlina, mieli prawo co jakiś czas wysyłać jedną kartkę do domu, ale jeżeli chcieli pisać o Katyniu, to pozwalano im pisać, ile chcieli, dawano im papieru, ile chcieli i wysyłano natychmiast przez Luft-post.

Obaj Francuzi (bliźniacy) robią wrażenie dosyć naiwnych, ale wiarygodnych, o Niemcach mówią bez specjalnej nienawiści, za to z pasją mówią o bolszewikach. Kiedy im powiedziałem, że warto, by o tym opowiadali we Francji, gdzie jest dzisiaj wielu stronników komunizmu, zdziwili się, twierdząc, że we Francji wszyscy katolicy, szlachcice i cała burżuazja jest przeciwko bolszewikom, bo dobrze rozumieją, że w razie nastania bolszewików, „oni pierwsi będą wyrżnięci.”

Tyle rewelacji przynosi relacja zapisana przez mjr Józefa Czapskiego. Ciekawie brzmią zwłaszcza opowieści o postawie Niemców, ich upewnianiu się co do ewentualnego udziału w zbrodni własnych oddziałów i zwlekaniu z ogłoszeniem bulwersującego odkrycia. Wiemy, że rzeczywiście wybrali dobry dla siebie moment, wywołali tak zwaną sprawę katyńską, która doprowadziła między innymi do zerwania oficjalnych stosunków między ZSRR i Rządem Polskim w Londynie. Czy aż tak bardzo byli skłonni honorować polskich jeńców? Jeśli nawet, to doraźnie, z racji postawy niektórych osób i tylko dla uzyskania własnych celów politycznych. Natomiast zupełnie bałamutnie brzmią zasłyszane przez Francuzów opowieści chłopów rosyjskich. Wiemy przecież, że jeńców polskich wyładowywano z wagonów nie w Smoleńsku, lecz na stacji Gniezdowo i stamtąd wieziono samochodami do lasu katyńskiego. Odtworzono także dokładnie sposób uśmiercania jeńców, zlokalizowano mogiły, sporządzono listy.

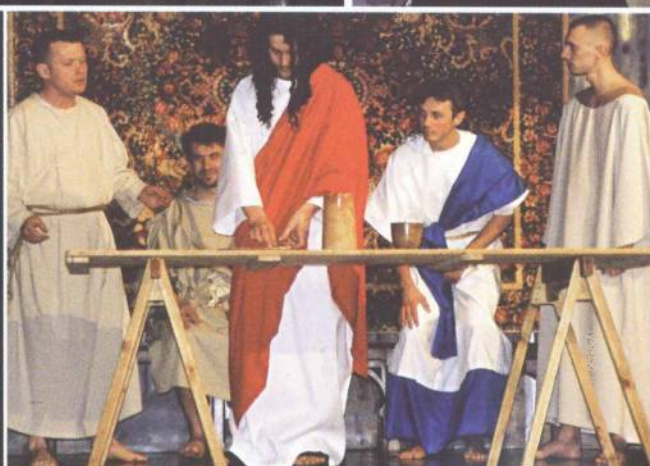
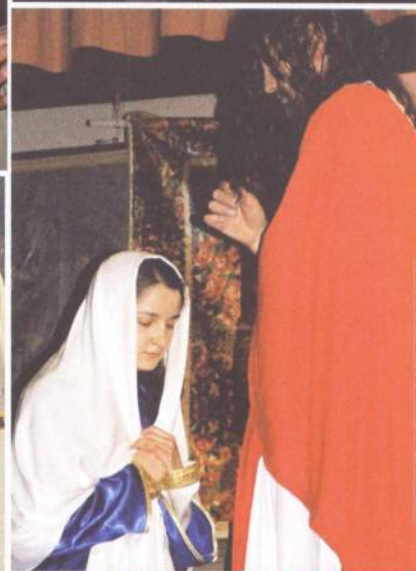
Niech o szczegółach zawartych w przedrukowanej relacji wypowiedzą się jeszcze znawcy tematu, badania zresztą wciąż trwają. Sam J. Czapski miał wątpliwości co do niektórych stwierdzeń (dla zamaskowania zbrodni Rosjanie rzeczywiście zasadzili drzewka na dołach śmierci). Czy potwierdzi się opowieść o księdzu (kapelanie) zamordowanym nie strzałem w tył głowy, ale serią kul?

I jeszcze jedno pytanie do czytelników „Głosu” zamieszkujących we Francji: czy odnotowano w tym kraju pobyt dwóch żołnierzy-jeńców w Katyniu w maju i czerwcu 1943 roku? Czy po powrocie do rodzinnego kraju starali się oni przekazać swe relacje do publicznej wiadomości?



WIELKANOCNE SPOTKANIE

1 7 kwietnia w Ośrodku Polskiej Misji Katolickiej im. A. Frąckowiak w Paryżu odbyło się, już tradycyjne, spotkanie wspólnoty polonijnej stolicy Francji przy „święconym jajku”. Na zaproszenie Rektora PMK we Francji, ks. prał. Stanisława Jeża przybyli na rue Marsoulan ludzie związani swą społeczną lub zawodową aktywnością z działalnością polonijnych środowisk. Gości obok Księdza Rektora podejmował gospodarz Ośrodka ks. Józef Bodziony. To dzięki jego zaangażowaniu goście mogli nie tylko złożyć sobie wzajemnie wielkanocne życzenia i pogwarzyć w polskiej atmosferze, ale i obejrzyć przygotowaną przez tutejszą grupę teatralną „Tabor” inscenizację „Misterium Męki Pańskiej”. A oto fotograficzne migawki autorstwa Alicji Zawadzkiej (Mythe/Presse) z tego wspólnie, w rodzinie przyjaznych nastrojach spędzonego czasu - chwil życzeń, wzruszeń, emocji, rozmów, przeżyć. (Red.)





*Maj - czas
Pierwszych Komunii,
pamiętajmy o tych,
którzy przystępują
do nich w tym roku*

*Ojcze niebieski,
Syn Twój Jednorodzony,
a nasz Pan, Jezus Chrystus
brat dzieci w objęcia,
kłaď na ich głowach ręce
i im błogostawił;
prosimy Cię,
ustrzeż te dzieci
od wszelkiego zła
i zlej na nie obfite Twoje
błogostawieństwo.*

Dzwonić taniej do POLSKI i po całym ŚWIECIE

(CZAS KOMUNIKACJI NA KARCIE ZA 15€)
Lokalny 0811...* Lokalny 0811...*

POLSKA 909 1111
GSM 90 113
NIEMCY 1000 1250
FRANCJA 1000 1250
USA + GSM 1250 1666
KANADA 1250 1666

AUSRALIA 714 1111
ANGLIA
AUSTRIA
BELGIA 1000 1250
DANIA
HISZPANIA
WŁOCHY
NORWEGIA

Dodatkowa opłata z telefonu stacjonarnego. Warunki określone przez A.R.T.
Niewskazany z telefonu komórkowego. Nie funkcjonuje w kabinie.

POSZUKUJEMY DYSTRYBUTORÓW KART W CAŁEJ FRANCJI

01 45 53 94 48 iradium@iradium.fr www.iradium.fr

Obsługa polskich Klientów : 7 dni w tygodniu od 9:00 do 21:00 (informacje, rachunki, ceny) lub u dystrybutora kart

**PEŁNA SATYSFAKCJA
LUB
ZWROT KARTY**

PHONE CARD
KARTA TELEFONICZNA 15€
USA
EUROPE
POLSKA
EUROPE DE L'EST

**PROŚCIEJ!
SZYBCIEJ!
3080**

NUMER BEZPŁATNY Z TELEFONU
STACJONARNEGO LUB KOMÓRKOWEGO

717
ORZĘDZONA
KLIENCI

IRADIUM
Karta telefonowa 15€
0811 060 040
01 70 70 00 40
01 45 53 94 48
01 45 53 94 48
01 45 53 94 48